

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najbliższy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Reklamy w Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, środa 31 sierpnia 1932

Nr. 199

Dla chwały polskiego lotnictwa... Ostateczna punktacja Challenge'u

Berlin, 30. 8. (PAT). Ostateczne wyniki międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych przedstawiają się następująco: — Żwirko (Polska) 461 pkt.; Poss (Niemcy) 458 pkt.; Morzik (Niemcy) 458 pkt.; Stein (Niemcy) 453 pkt.; Fretz (Szwajcaria) 452 pkt.; Hirth (Niemcy) 450 pkt.; Cuno (Niemcy) 447 pkt.; Seidemann (N) 447 pkt.; Lusser (N) 437 pkt.; Karpiński (P) 435 pkt.; Baján (P) 433 pkt.; Kalla (Czechosł.) 428 pkt.; Pasewald (Niemcy) 426 pkt.; Osterkamp (Niemcy) 426 pkt.; Junck (Niemcy) 424 pkt.; Massenbach (Niemcy) 415 pkt.; Marienfeld (Niemcy) 375 pkt.; Gedgowd (Polska) 345 pkt.; Anderle (Czechosłowacja) 273 pkt.; Delmotte (Francja) 265 pkt.; Kleps (Czechosłowacja) 221 pkt.; Duroyon (Francja) 214 pkt.; Arnoux (Francja) 162 pkt.; Nicolle (Francja) 151 pkt.

Niemiecki aeroklub wczoraj wieczorem pojeźdował uczestników rajdu bankietem, na którym byli obecni przedstawiciele władz, państw zagranicznych, świata naukowego, klubów lotniczych, prasy i t. d.

Polska drużyna pierwszą

(o) Warszawa, 30. 8. (tel. wł.) Po zwycięstwie polskim w „Olimpiadzie Lotniczej” sekretarz generalny Aeroklubu Polski mjr. Kwieciński udzielił wywiadu agencji „Iskra”. — Trzeba sobie zdać sprawę, że przystąpiliśmy do zawodów — mówi mjr. Kwieciński — jako konkurencji, z którymi nie liczo. no się poważnie. Wzrowa ekipa niemiecka. doświadczeni lotnicy szwajcarscy i francuscy, nie mówiąc o wybitnej drużynie włoskiej, to byli faworyci. Polsce i Czechosłowacji wrócono co najwyżej jakieś zaszczytne miejsce w ogonie rajdu.

Dalej mjr. Kwieciński stwierdza, że wydał się na przygotowania do zawodów niewspółmiernie mniej niż wszystkie inne drużyny.

— Na zwycięstwo złożyły się — ciągnie p. major — wielu ludzi, wysiłek zbiorowy nauki, doświadczeń, nerwów i mięśni.

— Nie należy mówić — kończy mjr. Kwieciński — tylko o zwycięstwie. Cała drużyna kpt. Baján i mechanik Pokrzywka, por. Karpiński i mech. Ziętek, kpt. Gedgowd i mech. Klosinek, także ukończyli przelot 7.408 km. bez błędów w ciągu 6 dni.

Drużyna polska wyszła z zawodów najlepiej, zdobywając nagrodę Polskiego Ministra Komunikacji za najlepszy wynik zbiorowy.

Podziękowanie p. Prezydenta

Warszawa 30. 8. (PAT). Aeroklub Rzplitej Polskiej komunikuje: W związku ze świetnym zwycięstwem, jakie odniosła Polska w ostatnich międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych w osobie por. pilota Franciszka Żwirki, Aeroklub Rzplitej Polskiej otrzymał od p. Prezydenta Rzplitej depezę następującą: **Bardzo się cieszę ze zwycięstwa naszego lotnika i przesyłam mu serdeczne powinszowanie.**

Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Ponadto Aeroklub Rzplitej Polskiej oraz por. Żwirko otrzymali depezę gratulacyjną od wielu organizacji i osób z kraju i z zagranicy.

Słowa uznania Marszałka Piłsudskiego dla por. Żwirki

Warszawa, 30. 8. (PAT). P. Marszałek Piłsudski, minister spraw wojsk, po otrzymaniu wiadomości o pięknym zwycięstwie por. Żwirki, polecił szefowi gabinetu przesłać por. Żwirce wyrazy uznania i podziękowania za ten wspaniały wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

Niemcy o Żwirce

Berlin, 30. 8. (PAT) W całej prasie niemieckiej zwycięstwo Żwirki odbiło się silnym echem, wywołując silne komentarze na temat sprawności i pewności jego lotu.

„Berliner Ztg. am Mittag” pisze: Przyznać należy, że Żwirko odniósł zasłużone zwycięstwo. W ciągu całej 7500 km. trasy nad Europą okazał się on dziarskim i sprawnym lotnikiem, który począwszy od chwili startu całą swoją uwagę skupił na ostatecznym celu, pamiętając o tem, ażeby nie utracić z punktów, uzyskanych w próbach technicznych. Z aparatu swego wy dobył tylko tyle, ile było

koniecznym, ile tylko mógł wytrzymać aparat. Wyczynu jego nie wolno ani kwestjonować, ani mylnie interpretować. Walczył on jak dzentelmen sportowy i przebył całe zawody nienagannie, to też gratulujemy mu szczerze.

„Börsen Kurier” przyznaje, że Żwirko zasłużył na zwycięstwo, zarzuca mu jednak, że nie było w jego locie brawury i największy okazał umiar, czyniąc zadość warunkom zawodów nie szybkością, lecz pewnością, budząc zaufanie, które było wymogiem zawodów. To właśnie zaufanie zdobył sobie aparat, zbudowany w sekcji lotniczej studentów uniwersytetu warszawskiego.

Dziś otwarcie Reichstagu

Pierwsze posiedzenie parlamentu Rzeszy zapowiada się burzliwie

Berlin, 30. 8. (Pat) Przygotowania do otwarcia w dniu dzisiejszym Reichstagu i sejmu pruskiego są w pełnym toku. Frakcje parlamentarne obradowały w gmachu Reichstagu. Po południu w hotelu Kaiserhof odbyło się zaprzysiężenie frakcji parlamentarnej i pruskiej narodowych socjalistów przez Hitlera.

Otwarcie Reichstagu zapowiada się bardzo burzliwie. Narodowi socjaliści zamierzają zjawić się na posiedzeniu w mundurach. Wobec pogroźek narodowych socjalistów w związku z objęciem przewodnictwa w tytułu starszeństwa przez komunistkę Klarę Zetkin, oczekiwać można poważnych incydentów.

W kołach parlamentarnych słychać, że centrum zgodziło się, poprzeć kandydata hitlerowskiego na prezydenta Reichstagu.

Frakcja narodowo-socjalistyczna wysuwał ma na swego kandydata byłego wiceprezydenta parlamentu Stoehra, wzgl. p. sła Fabrycjusa.

Papen konferował z Hitlerem!

Berlin, 30. 8. (Pat). W kołach politycznych wywołała niezwykłą sensację wiadomość, że w ciągu dnia wczorajszego odbyło się spotkanie kanclerza Papena z ministrem Schleicherem i przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem. W czasie rozmowy, która według zapewnień ze strony półurzędowej miała charakter swobodnej wymiany poglądów. Poruszone miały być sprawy ewentualnego poparcia przez narodowych socjalistów gabinetu prezydja nego.

Strajk robotników portowych w Gdyni wszedł w ostrą fazę

Akcją strajkową kieruje Gdańsk

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyła się konferencja u komisarza Rządu, na którą przybyli armatorzy. Konferencja nie dała żadnych wyników. Z akcją strajkową robotników portowych solidaryzują się marynarze marynarki handlowej. Wśród marynarzy porzucilo pracę około 75 proc.

Do godz. 3-ciej popołudniu praca odbywała się na nadmrzeżu węglowym przy wyładowaniu bawełny. Natomiast przerwano kompletnie pracę drobnicową. Charakterysty cznym jest, że podczas gdy pracowały kranu prywatne, kranu urzędu morskiego były nieczynne.

Akcją strajkową kieruje Związek Zawodowy Transportowców Rzplitej, przyczem wysuwa daleko idące żądania, a mianowicie domaga się od 15 do 20 proc. podwyżki. Tendencje wśród strajkujących są naogół umiarkowane.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa akcję strajkową kieruje Gdańsk. Jest to robotniactwo niemieckie. Chodzi pewnym czynnikiem o rozkładanie nastrojów wśród bezrobotnych. Dowodem tego są ulotki komunistyczne, które były drukowane w Gdańsku. W ulotkach tych jakiś komitet samozwańczy, zapewne komunistyczny, nawołuje robotników do prowadzenia strajku do końca i do wstrzymania się nawet przed wyładowywaniem amunicji. Ulotki te kończą się zapewnieniem, że proletarijat gdański poprze robotników gdyńskich

w ich akcji.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, nadchodzi do portu ładunek bawełny składający się z 8.000 bel który jednakże nie będzie mógł być wyładowany.

Władze bezpieczeństwa wyteżyły wszystkie wysiłki w celu ochrony pracy. Pewnym jest, że ZAKŁADY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W GDYNI NIE PODEJMĄ AKCJI STRAJKOWEJ.

Związek gdyńskich ekspedytorów portowych na dzisiejszej konferencji wyjaśnił stan faktyczny. Mianowicie związek zawiera obojętnie umowę zbiorową ze Zjednoczeniem Zawodowców Polskiem, mającym na terenie portu gdyńskiego największe wpływy wśród robotników. Tymczasem jak wiadomo Związek Zawodowy Transportowców opanował statystycznie sytuację wśród robotników. Wysuwając nadmierne żądania, jak powyżej zaznaczyliśmy, a więc zwiększenia zarobków do 20 proc. Związek ten jest opanowany przez socjalistów. Rej w nim wodzi znany z ostatniego strajku w Gdyni socjalista Guziulek. Związek Transportowców swego czasu zwrócił się do związku ekspedytorów portowych z projektem umowy zbiorowej. Jednakże związek gdyński ekspedytorów portowych oświadczył, że umowa na rok 1932-33 zawarta została w dniu 30 marca r. b. i jest ważna do dnia 30 marca 1933 r. Wobec tego rewizji tej umowy czy wogóle petrakcje w sprawie zawarcia

Premier Prystor objął urządowanie

(o) Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.) Premier Prystor wrócił do Warszawy ze swej osady na Wileńszczyźnie i objął urządowanie.

Rozporządzenie o pomocy dla bezrobotnych

(o) Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.) Ukażo się w Dzienniku Ustaw Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o pomocy dla bezrobotnych. Treść tego rozporządzenia zamieścimy jutro.

Obieg bilonu zwiększono o 76 milionów

Warszawa, 30. 8. (Pat). W Monitorze Polskim z dnia 29. sierpnia rb. ogłoszono zostało obwieszczenie p. Ministra Skarbu z dn. 26 sierpnia 1932 r., podające do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dn. 13 października 1928 r. o stabilizacji złotego w myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisyjna monet srebrnych, niklowych i brązowych została z dn. 20 lipca 1932 r. ustalona na złotych 396 milionów.

(o) Warszawa 30. 8. (tel. wł.) Ukazało się dzisiaj rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o wycofaniu z obiegu srebrnych monet 1-złotowych oraz wprowadzeniu 10-złotówek. — Srebrne 1-złotówki przestają być prawnym środkiem płatniczym w dniu 31 grudnia 1932 r.

„Iskra” odłączyła do Casablanki

Lisbona 30. 8. (PAT). Po tygodniowym pobycie, który wypełnił uroczystości i przyjęcia, ORP „Iskra” odplynął do Casablanki.

innej mogą się rozpocząć dopiero w marcu 1933 r. Trzeba podkreślić, że zniżka płac robotniczych przeprowadzona była w czerwcu r. b. na konferencji u inspektora pracy. Zniżono płacę o 11 proc. Obecnie robotnicy portowi otrzymują za godzinę pracy od 1,10 do 1,30. Wszyscy robotnicy zatrudnieni przy cegielniach tartakach itp. zarabiają od 60—85 gr. Przeciętnie zarobek robotnika portowego wynosi miesięcznie 155,— zł. podczas gdy w przemyśle w Polsce wynosi 128,— zł. Zarobek robotnika zatrudnionego przy robotach ziemnych, tartakach i cegielniach tylko 80,— zł. Dane powyższe pochodzą z głównego urzędu statystycznego.

Płace robotników portowych nie były zniżane od czasu ostatniej podwyżki t. j. od r. 1928. W tym czasie pensje urzędników państwowych zniżone zostały o 40 proc., płace robotników przeciętnie o 30, zaś zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby wyniosła w r. 1930 i 1931 o 29 proc.

Czynione są ZABIEGI W CELU JAKNAJRYCHLEJSZEGO ZLIKWIDOWANIA STRAJKU.

W środę odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja pomiędzy Związkiem Ekspedytorów portowych i Zw. Zawod Robotników Portowych pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy inż. Swierżawskiego z Torunia, która prawdopodobnie doprowadzi do zlikwidowania strajku.

Nieszczera nuta

Jak wiadomo, na odbytych w niedzielę zjeździe westfalskich Związków Chłopskich w Monasterze (Münster) kanclerz Rzeszy von Papen wygłosił wielką mowę, w której w ogólnych zarysach zobrazował program gospodarczy rządu Rzeszy i poglądy polityczne niemieckich czynników miarodajnych. Na wstępie kanclerz ostro wystąpił przeciwko pogrożkom prawniczym i lewicowym radykałów w związku z wyrokami w procesach w Bytomiu i w Brzegu. Podkreślił, że „obowiązkiem władzy państwowej jest wystąpić do walki z tego rodzaju objawami zdradzenia moralności politycznej“, „jaka zaznacza się zwłaszcza w atakach narodo- wych socjalistów na rząd i sądownictwo. Żadne prawo nie może pozostawać wyłącznie na usługach jednej tylko klasy lub partii...“

„Zgodnie z tradycjami pruskimi, — grzmiał von Papen, — do kierownictwa państwem pretendować mogą tylko ci, którzy podporządkują się obowiązującym ustawom. Niepohamowana w tonie odezwa przywódcy partii narodowo-socjalistycznej (Hitlera) nie da się pogodzić z jego aspiracjami do objęcia steru rządów w państwie. Odmawiam Hitlerowi prawa do utożsamiania mniejszości, stojącej pod jego sztandarem, z całym narodem niemieckim, — równocześnie zaś odmawiam mu prawa traktowania wszystkich innych obywateli jako stojących poza prawem. Występuję dziś przeciwko Hitlerowi, a w obronie państwa praworząd- nego“ i t. d.

Jest to w ustach von Papena i wogóle w ustach przedstawicieli obecnego rządu niemieckiego pierwsze oświadczenie, tak zdecydowanie i bezpośrednio skierowane przeciw Hitlerowi. Co ważniejsze zaś, — zdaje się, że oświadczenie to jest również porażką pierwszą... szczerze. Dotychczasowa bowiem polityka rządu niemieckiego względem Hitlera i jego akcji w Niemczech nie usprawiedliwiła głośzonych przez Rzeszę, a na efekt zewnętrzny obliczonych deklaracji o „praworządny“ i „legalny“ stosunku miarodajnych czynników niemieckich do realizowanych przez Hitlera hasel wywrotowych i zaburczych. Trzeba było dopiero takiego faktu, jak zuchwałe skoczenie przywódcy narodowych socjalistów bezpośrednio do gardła przedstawicielom rządu Rzeszy w sprawie bytomskiego wyroku, ażeby ten rząd Rzeszy wreszcie poczuł się „zagrożonym“ i uznał całą robotę Hitlera za „niebezpieczną“...

W tem jednak rzecz, dla kogo za niebezpieczną uznana została ona przez pana von Papena. Niebezpieczną jest ona niewątpliwie dla wewnętrznych stosunków niemieckich. Świat jednak, śledzący bardzo skrupulatnie i bacznie zarówno robotę Hitlera, jak i pociągnięcia rządu niemieckiego, chciałby wiedzieć, czy kanclerz von Papen uważa ją za niebezpieczną również i dla zewnętrznych stosunków Niemiec z ich sąsiadami? Świat chciałby wiedzieć, czy z równą szczerością jak co do Hitlera — kanclerz Rzeszy wypowiedział także i dalszą część swej mowy, gdzie rozwijał swe tezy odnośnie niemieckich spraw ustrojowych?

Pan von Papen oświadczył mianowicie w ub. niedzielę w Münster, że niemieckie „czynniki rządzące nie zamierzają odstąpić od zasady prawa konstytucyjnego i nie zamyślają przeprowadzić zmiany ustroju państwa. Rząd opiera się i działa z polecenia prezydenta Hindenburga, reprezentującego czynnik zarówno autorytetu, jak i demokracji w jednej osobie“...

Jest to stwierdzenie bardzo piękne i pięknie powiedziane, jeśli chodzi o słowny efekt wobec zagranicy. Ale byłoby ono zarazem dla tej zagranicy również — cenne, gdyby... posiadało na swe potwierdzenie atut tej szczerości, z jaką von Papen grzmiał przeciw Hitlerowi.

W tę jednak szczerłość — trudno będzie wierzyć niemieckim.

Słowa kanclerza Niemiec na temat świętych zamiarów „nieodstępowania od zasad prawa konstytucyjnego“, a więc od zasad republikańskiej konstytucji wej- marskiej, dziwnie jakoś brzmią na tle raz poraż ujawnianych zapędów w kierunku restytucji monarchistycznego „III-go Reichu“... A jeszcze dziwniej brzmią na

tem tle słowa kanclerza, mówiące, że „zgodnie z tradycjami pruskimi, kierować państwem mogą tylko ci, którzy się podporządkowują istniejącym ustawom“ Znanе wynurzenia gen. von Schleichera, znane działania kliki wojskowej - nacjonalistycznej w kierunku odbudowy miarodajnej potęgi Niemiec, znane tysiączne objawy tęsknot i zezowań ku Doorn, — wszystko to jest faktem, wiadomym całemu światu zbyt dobrze, a nie mającym z „istniejącą ustawą“ wejmarską nic a nie wspólnego.

Dlatego też swoją mowę niedzielną będzie mógł p. von Papen zaliczyć w najlepszym razie do rzędu swych sukcesów tylko nawewnątrz Niemiec. Powiadamy — w najlepszym razie. Bieg wypadków

wewnętrznych bowiem idzie dziś w Niemczech z tak zawrotną szybkością, dzień za dniem przynosząc tak niezliczone, nieobliczalne i mnożące się objawy wciąż rosnącego chaosu i anarchii, że nawet ten „sukces“ kanclerza Rzeszy, jakim było wyciągnięcie pięści przeciw zuchwałstwu Hitlera w sprawie bytomskiej może się okazać — złudą.

Jeżeli jednak chodzi o efekt mowy von Papena nazwaną Niemiec, — jest on równy niemal zeru. Świat już zbyt długo i zbyt często miał sposobność słuchania różnych „oficjalnych“ oświadczeń rządu Rzeszy, niesprawdzających się później z reguły niemal nigdy, ażeby i tym razem wynurzenia szefa rządu niemieckiego mogły zagranicą, a zwłaszcza

u sąsiadów Rzeszy, wzbudzić zaufanie. A to już tem szczególnie, że ta sama mowa von Papena, prócz wewnętrznych punktów dotyczących wewnętrznej polityki niemieckiej, zawierała również obszerną a wiele mówiącą zwrót na temat przyszłego a zamierzonego „udziału Rzeszy w oczekiwaniem ożywieniu gospodarki światowej“...

To, że ów „udział w oczekiwaniem ożywieniu gospodarki światowej“ miałby się wedle pragnień pana von Papena i jego kolegów Rzeszy odbyć przede- wszystkim kosztem zwolnienia Niemiec od spłaty długów wojennych, i zniesienia ograniczeń zbrojeniowych — jest chyba rzeczą dostatecznie jasną.

Dlatego właśnie szczerłość niedzielnych wynurzeń kanclerza niemieckiego — staje w oczach opinii zagranicznej co- najmniej pod wielkim znakiem zapytania.

Wielka mowa v. Papena „Zgniotę Hitlera“ — Bony podatkowe — Redukcja płac — Przebudowa państwa i gospodarki niemieckiej

Berlin, 29. 8. (Pat). Na zjeździe westfalskich związków chłopskich w Muensterze KANCLERZ VON PAPAN WYGŁOSIŁ WIELKĄ MOWĘ, w której w ogólnych zarysach zobrazował program gospodarczy rządu Rzeszy i poglądy polityczne czynników miarodajnych.

Na wstępie KANCLERZ OSTRO WYSTĄPIŁ PRZECIWKO POGROŻKOM PRAWICOWYCH I LEWICOWYCH RADYKAŁÓW W ZWIĄZKU Z WYROKIEM W PROCESACH W BYTOMU I BRZEGU. Kanclerz podkreślił, że obowiązkiem władz państwowych jest wystąpić do walki z tego rodzaju objawami zdradzenia moralności politycznej, jakie zaznaczyło się w atakach narodowych socjalistów na rząd i sądownictwo. Żadne prawo nie może pozostawać wyłącznie na usługach jednej tylko klasy lub partii. Zgodnie z tradycją pruską do kierownictwa państwem pretendować mogą tylko ci, którzy podporządkowują się obowiązującym ustawom. Niepohamowany ton odezwy przywódcy partii narodowo - socjalistycznej nie da się pogodzić z jego aspiracjami do objęcia steru rządów w państwie. ODMAWIAM HITLEROWI PRAWA DO UTOŻSAMIANIA MNIJSZOŚCI, STOJĄCEJ POD JEGO SZTANDAREM Z CAŁYM NARODEM NIEMIECKIM, — równocześnie zaś traktowania wszystkich innych obywateli, jako stojących poza prawem. Występując dziś przeciwko Hitlerowi i w obronie państwa, praworządności wspólnoty narodowej i autorytetu rządu daję tem samem dowód, że ja właśnie, a nie on dążę do celu, które przyświecają od lat milionom zwolenników jego. W walce z oli-

garchją partyjną rząd obecny dąży od początku do wciągnięcia narodowego ruchu do pozytywnej współpracy nad odbudową Niemiec. To też kanclerz nie przypuszcza, aby ruch ten trwał pozostawał w szeregach bezwzględnej opozycji wobec rządu. Nie przesądając decyzji w sprawie wykonania wyroków śmierci na skazanych w Bytomiu hitlerowców, kanclerz z naciskiem stwierdził, że rząd pruski kierować się będzie zasadą sprawiedliwości bez względu na ataki polityczne z różnych stron. W RAZIE KONIECZNOŚCI KANCLERZ GOTÓW JEST UŻYĆ SIŁY, ABY ZMUSIĆ WSZY- STKICH DO POSZANOWANIA RÓWNYCH DLA OGÓŁU OBYWATELI NIEMIECKICH PRAW. „ZDECYDOWANY JESTEM — mówił Papen — STŁUMIĆ W ZARODKU TŁE- JĄCE ZARZEWIE WOJNY DOMOWEJ I WY- STĄPIĆ DO WALKI Z FALA GWALTÓW I NIEPOKOJU“.

Następnie kanclerz streścił program gospodarczy rządu, obliczony na okres przejściowy, tj. na 12 miesięcy. Rząd pragnie przede- wszystkim dopomóc rolnictwu niemieckiemu. Uczynić to jednak może w ramach ożywienia całej gospodarki niemieckiej. Rząd odrzucił myśl pełnej samowystarczalności gospodarce, ponieważ Niemcy nie mogą zrezygnować z czyn- ków zagranicznych. Pogodzenie interesów we- wnętrznego rynku niemieckiego z interesami eksportowymi będzie trudne. Mimo to rząd uważa za konieczne przeprowadzenie umiarko- wanego uregulowania importu do Niemiec. Głó- wnym zadaniem rządu jest walka z deflacją. W tej zasadniczej akcji rząd nie może narażać

na szwank waluty niemieckiej ani też podej- mować wyrafinowanych eksperymentów. Z tego punktu widzenia rząd przystąpił do rozpra- wiania się z centralnym problemem bezrobocia i przedłożył prezydentowi Rzeszy szereg za- rządzeń. Rząd wychodzi przytem z założenia, że dotychczasowa akcja zwalczania bezrobocia jest niewystarczająca, ponieważ światowy kry- zys gospodarczy zdaje się osiągać dno.

Od dn. 1 października br. do dnia 1 paź- dziernika roku 1933 WYDAWANE BĘDĄ BONY PODATKOWE. Chodzi tu o podatek obrotowy, komunikacyjny i gruntowy. W la- tach budżetowych od 1934 r. do 1938 r. bę- dzie można bonami temi opłacać wszystkie po- datki oraz cła z wyjątkiem podatku dochodo- wego. Chodzi tu o sumę półtora miljarda marek. Na skutek aggio bony te będą posia- dały charakter pożyczki podatkowej na rzecz państwa, która umożliwi wykorzystanie tych bonów na źródła kredytu na rzecz gospodar- ki niemieckiej. Poza tem rząd da 700 mil'ionów marek w formie pożyczki na cele zaangażo- wania nowych sił robotniczych. Za każdego nowo zaangażowanego robotnika rząd zapłaci 400 marek bonami. W ten sposób będzie moż- na zatrudnić 1½ miliona robotników. PRA- CODAWCY BĘDĄ UPWAŻNIENI DO REDUKCJI PŁAC TARYFOWYCH W TYM STO- SUNKU, W JAKIM BĘDĄ ZATRUDNIAC NADLICZBOWYCH ROBOTNIKÓW POD WARUNKIEM, ŻE MINIMUM EGZY- STENCJI BĘDZIE ZACHOWANE. Jest to ofiara, która umożliwi zwiększenie globalnej sumy zarobków i tem samem zwiększenia siły kupna społeczeństwa niemieckiego. W tym celu rząd Rzeszy wyda nowe zarządzenia, które utrzymają wprawdzie prawa taryfowe i pra- wa rozjemstwa, usuną jednak dotychczasowy sztywny schematyzm, jaki daje się we znaki przedsiębiorstwom.

Rząd uważa, że zarządzenia te, obliczone na czas przejściowy 12 miesięcy wpłyną do- datnio. W tym okresie przygotowana będzie WIELKA PRZEBUDOWA PAŃSTWA I GO- SPODARKI NIEMIECKIEJ. Na tej podstawie powstanie ma wielki program socjalny i finan- sowy, obliczony na dalszą metę. Program poli- tyczny rządu przedstawi kanclerz Papen w Reichstagu. Jednak zaznacza, że już w najbliż- szych dniach komisarz rządu w Prusach uchwali wielką reformę administracji jako wstęp do reformy Rzeszy. USUNIĘCIE DU- ALIZMU RZESZY I PRUS wskazuje na to, że rząd Rzeszy zdecydowany jest pod każdym względem działać. Te najbliższe miesiące pozwolą podjąć przebudowę państwa niemieckie- go we wszystkich działach.

Rząd nie pozwoli stronnictwom rzą- dzącym nie tej pracy. Zasada konstytucyjna o suwe- renności nie może oznaczać, aby władze pań- stwa oddana miała być na pastwę taktycz- nych posunięć stronnictw politycznych. Je- żeli dziś mówi się o koalicji między centrum i stronnictwem narodowo-socjalistycznym, w co nie może uwierzyć, to ukrytą podstawą ta- kiej koalicji jest tylko to, że jedna partja pra- gnie zniszczyć drugą.

Zapytany czy kryzys, jaki przechodzi obec- ny lud niemiecki jest w stanie znieść tego rodzaju zakulisową grę?

Przemówienie swoje kanclerz zakończył przemówieniem, że czynniki rządowe nie za- mierzają odstąpić od zasady prawa konstytu- cyjnego i nie przeprowadzi zmyślonej zmiany ustroju państwa.

Blacek w Tczewie

Powszechnie znane, choć na dzisiejszy okres kryzysowy mało się nadające przepisy kucharskie nieśmiertelnej Lucyny Cwierciakiewiczowej, zaczynały się zwykle taką mniej więcej sa- kramentalną receptą: „Weź kopę świeżych niezaległych jaj, garniec przesianej mąki, kwartę wody, garść rodzynek, szczyptę ko- rzeni „na oko“, niebieskiej galki muszkato- wej dla smaku, wymieszaj w donicy aż uros- nie“ itd. Sporządzane wedle tak smakowitych reguł arcydzieła sztuki kulinarnej zdobyły czcigodnej autorce książki o „365-u obiadach“ zasłużoną sławę. A jednak sama zacna śp. Cwierciakiewiczowa nie marzyła zapewne ni- gdy, że do laurowego wieńca jej wiekopom- nych zasług dla polskiego żołądka i podnie- bienia przybędzie kiedyś jeszcze jeden „eo- czekiwany — bobkowy — listek zasługi dla... partyjnej kuchni politycznej.“

Przepisy kulinarne nieboszczki są — jak się okazuje — tak wszechstronne, że wedle każdego z nich spreparować można nietylko np. babę wielkanocną albo prosię w galarecie, ale również np. obchód „narodowy“ lub nawet „żywiolową manifestację“ w donicy jakiegoś partykularza. Trzeba tylko zamiast spożywc- czych ingrediencji wziąć z partyjnej spiżarni odpowiednie ilości „składników“ czy też „czynników społecznych“ wykładając je we właściwej proporcji, podać dla pewności so- sem patriotyzmu — i arcydzieło gotowe.

A zatem: „Weź kopę (tj. 60), wyrażnie: sześćdziesiąt, bo proporcja to grunt! młodych, niezaległych obwiepolań, — garniec przesianej gawiedzi ulicznej, — kwartę wodnistych prze- mówień, — garść mniej karanych sądowo ro- dzynków z „elity“ partyjnej, — szczyptę mo-

ralnych korzonków z miejscowej kulturerji „na oko“, — całego błękitnego generała na emeryturze dla smaku — wymieszaj to wszystko starannie, aż urosnie w... żywiolową manifesta- cję „narodową“ w małym prowincjonalnym mieście“.

Dla większego efektu można dodać i taki przepis: — „rozstaw zawczasu ową kopę (60) młodościwych zbawców ojczyzny po jednym co 15 kroków od siebie, żeby „robili tłum“ i... klakę. Wyćwicz również zawczasu garść „ochotników“ żeby pod fachowem a swia- tłem kierownictwem byłego woźnicy z browa- ru nauczyli się... wyprzeżać konie z powozu niebieskiego generała na emeryturze. Zakup także zawczasu („na oko“, za całe 20 złotych) kwiatów i po kilka wetknij w garść przygod- nym przechodniom, żeby mieli czym ciskać. Podleż wszystko zaprawką patryjotycznego fra- zesu i dodaj wedle gustu tyle wymysłów na Piłsudskiego i „sanację“, ile wlezie. Efekt — niebywały“.

Stąd też w prasie „narodowej“ na Pomo- rzu czytało się tak śliczne opisy manifestacji, w zeszłym tygodniu, ściśle wedle przepisów śp. Lucyny Cwierciakiewiczowej, urzędzonej na cześć gen. Hallera w Tczewie.

Grunt to — proporcja. A że się to par- tyjnie „narodowo — kulinarne“ arcydzieło zrobiło tylko płaskim jak podszwa i niestrawnym zakalcem, to już nie wina przeznaczonej autorki wspomnianej książki kucharskiej. Składniki były inne, ma'o świeże, pochodzące jeszcze z dawnych, przedkryzysowych, ba — przed- majowych zapasów...

Ale o to niech głowa i żołądek boli tylko — niefortunnych partyjnych kuchmistrzów.

Przed wojną domową w Niemczech

Czy Hitler dojdzie do władzy?

Uwaga opinii europejskiej skierowana jest w tej chwili na wewnętrzną sytuację niemiecką, niezwykle zaognioną przez wyrok bytomski i przez „kontrację” przeciw niemu ze strony hitlerowców. Zważa się na prasę francuską poświęcającą tej sprawie wiele miejsca, wyciągając z niej szereg wniosków.

„Le Temps” twierdzi, że zachowanie się Hitlera w sprawie hitlerowców skazanych na śmierć przez trybunał bytomski jest tak niezręczne, iż musi utrudnić rządowi ewentualne ułaskawienie skazanych. „Zresztą — dodaje dziennik — niezależnie od tego, czem się skończy sprawa, skazaniem czy ułaskawieniem pięciu hitlerowców, uspokojenie umysłów nie nastąpi tak prędko, jakby to było pożądane. W Niemczech panuje bezwzględnie atmosfera wojny domowej”. Przy obecnym stanie rzeczy trudno liczyć na to, że Reichstag będzie mógł się zebrać normalnie dnia 30 bm. Gabinet v. Papena i Schleichera będzie prawdopodobnie zmuszony do rozwiązania parlamentu jeszcze przed jego otwarciem, jeżeli chce się utrzymać przy władzy.

„Journal des Débats” w artykule znanego publicysty P. Bernusa twierdzi, iż nie należy się zbyt pochopnie „krwawą i odstręczającą anarchją”, jaka panuje w Niemczech. Anarchję tę wyhodowali świadomie ludzie, którzy doskonale wiedzą, do czego dążą. Potrafili oni wyzyskać tę anarchję na zewnątrz, postugiwali się nią dla straszenia zagranicy. Obecnie dążeniem ich jest jak najszybsze umożliwienie uzbrojenia i liczą przytem na pomoc francuskich socjalistów i pacyfistów, którzy popierają niemieckie pretensje, zarzucając Francji, że nie chce się rozbroić.

„Le Journal” twierdzi, że Niemcy starają się wysondować, czy Francja zechce pójść na ustępstwa w sprawie reorganizacji Reichswehry. Nie należy, zdaniem dziennika, przypuszczać, że chwilowe wstrzymanie się czynników rządowych od wystąpienia w oficjalnym demarcho oznacza rezygnację. „Atak będzie napewno silny”, zdaniem dziennika, — dlatego należy od razu dać do zrozumienia Niemcom, że w oczach Francji myśl ta niema poprostu żadnych widoków powodzenia, a to dlatego, że rząd francuski nie może wdawać się w omawianie statutu Reichswehry, zanim nie będzie wiedział decyzji konferencji rozbrojeniowej w stosunku do armji francuskiej. Zresztą cała ta dyskusja miałaby wtedy tylko sens, gdyby Niemcy mo-

gli ofiarować poważne i rzeczywiste gwarancje bezpieczeństwa.

„L'Ere Nouvelle” mówi, że ruch hitlerowski zmógł z powierzchni Niemiec wszelkie przejawy ducha republikańskiego, które przeżyły się na gruncie konstytucji wejmarskiej. Rzesza niemiecka powraca automatycznie do swych koncepcji i uczuć przedwojennych. Misją historyczną hitlerowców jest zniweczenie wsteczkiego, co zaczęło kielkować w Niemczech po przegranej wojnie. Dziś naród niemiecki nie liczy się ani z prawem wewnątrz kraju, ani też z prawem międzynarodowym. Socjaliści niemieccy nie mieli dość siły, ażeby wzmocnić i utrwalić régime republikański i demokratyczny.

Dziennik przytacza jednak słowa powiedziane kiedyś przez Thiers'a, że „nie trzeba niczego brać tragicznie, lecz należy wszystko brać poważnie” — i dodaje, że

należy liczyć poważnie z piętnem, jakie hitleryzm wycisnął na umysłach narodu niemieckiego, nawet gdyby nie miał dojść do władzy.

Jest to stwierdzenie bardzo trafne zwłaszcza jeśli chodzi o jego znaczenie dla Polski. Rzeczą mniejszej wagi jest nawet kwestja, czy sam Adolf Hitler osobiście dojdzie do steru rządów w Niemczech, czy też nie dojdzie. Ważniejszym natomiast i stokroć niebezpieczniejszym dla sąsiadów Rzeszy jest już istniejący fakt, iż w całej psychice niemieckiej dokonuje się pod wpływem hitleryzmu zasadnicza zmiana nastawienia, wyrażająca się uznaniem metod gwałtu za „regulę” publicznego działania.

Tęgo rodzaju „regulę” czy „metoda” jest dla Polski ani w zewnętrznych ani wewnętrznych jej stosunkach rzeczą niemożliwą do tolerowania.

Poco Herriot pojechał na wyspy anglo-normandzkie?

Dookoła spotkania premiera francuskiego z angielskimi ministrami

Wizyta premiera Herriot'a oraz dwóch ministrów francuskich na wyspach anglo-normandzkich, gdzie ma nastąpić spotkanie z angielskim ministrem kwatermistrzostwa Samuelem jest w tutejszych kołach politycznych rozmaicie interpretowana.

Nikt nie wierzy oświadczeniu komunikatu oficjalnego, że spotkanie ma mieć charakter czysto prywatny, pozbawiony wszelkiego znaczenia politycznego. W braku poważniejszych informacji czynione są najróżniejsze przypuszczenia.

Według jednego z spotkań to należy tłumaczyć jako życzenie rządu angielskiego po zakończeniu konferencji w Orléansie możliwie najszybszego zawarcia traktatu

handlowego z Francją, z drugiej strony wskazują na potrzebę rządu francuskiego prowadzącego obecnie wymiany poglądów z Anglią, której polityka celna od chwili zakończenia Konferencji otawskiej wyszła z fazy niepewności.

Według innych chodzi poprostu o przygotowanie światowej konferencji gospodarczej. Warto zaznaczyć, że w żadnym z pism francuskich niema wzmianki o możliwości dyskusji przedstawicieli obu rządów w kwestji równości zbrojeń, wysuwanej przez Rzeszę niemiecką w ostatnich czasach.

Bilans kryzysu światowego

Handel zagraniczny obniżył się o 40 do 50 procent

Biuro ekonomiczne Ligi Narodów zestawilo ciekawe dane, dotyczące zarządzeń z dziedziny polityki finansowej i reglamentacyjno-celnej poszczególnych państw, jakoteż wzajemnych obrotów handlowych między krajami. Dane te odzwierciedlają w całej pełni bezradność i bezplanowość międzynarodowej polityki gospodarczej i dają obraz skurczenia się handlu zagranicznego w poszczególnych państwach, wynikłego z wzmagającego się stale kryzysu, oraz spowodowanego w dużej mierze wymienionymi zarządzeniami.

Standard złota zniesiony został w następujących państwach: Wielka Brytania, Argentyna, Urugwaj, Brazylja, Chile, Venezuela, Pa-

ragwaj, Peru, Szwecja, Norwegja, Danja, Portugalia, Egipt, Boliwia, Finlandja, Japonja, Grecja.

Ograniczenia przywozu wprowadziły: Niemcy, Austria, Belgja, Danja, Hiszpanja, Estonia, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Lotwa, Norwegja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Szwajcaria, Turcja.

Ograniczenia dewizowe: Niemcy, Austria, Bułgarja, Danja, Estonia, Grecja, Węgry, Lotwa, Norwegja, Rumunja, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławja.

Handel zagraniczny poszczególnych państw w roku bieżącym obniżył się w porównaniu z rokiem 1930 o 40—50 procent.

Wizyta wojennej floty polskiej w Sztokholmie



Dowódca eskadry komandor Józef Unrug któregowidzimy na naszej fotografii udał się na ląd celem złożenia szeregu wizyt oficjalnych.

Entuzjastyczny opis pobytu w Polsce

W sprawie fińskiej pojawiły się entuzjastyczne sprawozdania delegatów fińskich na zjazd międzynarodowy skautingu żeńskiego w Buczu. Zarówno zjazd polskiej organizacji scout-girls'ów, gościnność jak i mnóstwo wrażeń dotychczas w ciągu podróży w Polsce opisywane są przez delegatki fińskie w słowach pełnych podziwu i najwyższego uznania.

Hitlerowcy gdańscy pobili policjantów

Jak się dopiero teraz wyjaśnia, hitlerowcy gdańscy podczas manifestacyjnych pochodów w ciągu ostatniej niedzieli poważnie poturbowali 2 policjantów, pełniących po cywilnemu służbę na ulicach Gdańska. W związku z tem, jak donosi „Danziger Volksstimme”, aresztowano 4 hitlerowców.

Stahlhelm gdański jedzie do Berlina

Gdańscy Stahlhelmowcy prowadzą usilną agitację za wzięciem udziału przez Stahlhelm gdański w zbliżających się uroczystościach berlińskich. Udział ten, jak podkreślono na ostatnim zebraniu Stahlhelmu we Wrzeszczu, byłby dowodem niesłabnącej woli gdańszczan powrotu na łono Rzeszy.

Pokazy polskiego samolotu w Portugalji

Wczoraj odbyły się tu na lotnisku Alverca pokazy lotu polskiego samolotu myśliwskiego P. 11, który pilotowali oficer polski oraz oficer portugalski. W czasie pokazów obecni byli na lotnisku przedstawiciele tutejszych władz lotniczych i tłumy publiczności, obecni byli także wszyscy oficerowie O. R. P. Iskra. Pokazy wypadły znakomicie.

Narodowe zawody strzeleckie

W Poznaniu, w dniach od 11—18 września rozegrane będą doroczne narodowe zawody strzeleckie myśliwskie i luzne, których program obejmuje strzelanie z karabinu wojskowego, z karabinu dowolnego, z pistoletu wojskowego, z pistoletu dowolnego, z karabinu małokalibrowego, z broni myśliwskiej strzałowej, z broni myśliwskiej kulowej, z łuku oraz strzelania ćwiczebne. Jednocześnie z temi zawodami odbędą się pierwsze narodowe kobiece zawody strzeleckie i luzne.

Schronisko narciarskie jako prezenty ślubny

Szwedzki związek narciarski podarował ks. Gustawowi Adolfowi, najstarszemu synowi szwedzkiego następcy tronu, z okazji jego bliźniego ślubu z ks. Sybillą Sasko-Koburską, wspólnie schronisko narciarskie w górach Storlieh.

Książę jest wszechstronnym sportsmenem, najbardziej popularnym jest on jednak jako narciarz. Jeszcze jako 12-letni chłopiec brał udział w zawodach narciarskich z kolegami. Potem odbywał dalekie wycieczki narciarskie na wyniosłościach Laplandji, zdobywając sobie wielką popularność wśród szwedzkich narciarzy.

Nowe brednie sowiecko-niemieckie

Rzekome „cele” wizyty amerykańskiego szefa sztabu

Jak już donosiliśmy, w dniu 7 września przybywa do Polski szef sztabu generalnego armji St. Zjednoczonych, gen. Mac Arthur. Do Polski przyjeżdża on sam, jedynie w towarzysztwie swego adjutanta osobistego, kpt. Thomasa J. Dawisa.

Po kilkogodzinnej zatrzymaniu się w Warszawie, gen. Mac Arthur w towarzystwie adjutanta oraz mjr. Yeagera, amerykańskiego attache wojskowego, i wyższych oficerów polskich udadzą się do Równego, gdzie w dn. nast. odbędą się ćwiczenia wojsk polskich na które zaproszeni zostali również wszyscy przebywający w Polsce attaches wojskowi państw zagranicznych.

Podróż gen. Mac Arthura do Polski nie ma żadnego charakteru jakiegokolwiek „misji urzędowej”, lecz jest wyrazem powszechnie przyjętego między zaprzyjaźnionymi armjami zwyczaju wzajemnego wizytowania się. Gen. Mac Arthur przybywa poprostu do Polski tak, jak to czynił co roku przybywając do innych państw. W roku zeszłym odwiedził on Francję i Jugosławję. Wówczas już miał zamiar gościć gen. Mac Arthura w Polsce, o którą był proszony, jednakże wówczas nie mógł on znaleźć czasu na odwiedzenie naszego kraju.

Tymczasem w związku z tą wizytą prasa

niemiecka i sowiecka podniosła alarm, mający mieć przytem posmak rzekomej „sensacji”. Berlińskie „B. Z. am Mittag”, a za nią inne dzienniki niemieckie, podają mianowicie „rewelacyjną” wiadomość, jakoby wizyta ta miała stać w związku z faktem, iż Rosja sowiecka przed kilku tygodniami weszła w posiadanie kilku ważnych amerykańskich wynalazków wojennych. Głównie chodzi im o wynalazek amerykańskiego inżyniera Barlowa z dziedziny kombinacji samolotu kierowanego z daleka, z rakieta bombową, wypełnioną materiałem o olbrzymiej sile niszczącej. W szczególności chodzi mu o ulepszony system „latającej torpedy”, którą inż. Barlow złożył do dyspozycji rządu amerykańskiego w r. 1918 oświadczając, że przy pomocy tego wynalazku będzie można zrównać z ziemią Berlin w ciągu 24 godzin. Ówczesny sekretarz marynarki wojennej, obecny kandydat demokratyczny na prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelt, odrzucił ten wynalazek amerykańskiego inżyniera. Wobec tego Barlow miał swój wynalazek upleścić, ażeby wrzeszcz mógł go dysponować rządowi sowieckiemu.

Oczywiście, w całej tej fantastycznej opowieści niema ani cienia prawdy. Dzienniki Sowietów, najbardziej zainteresowanych — zdawałoby się — tą historią, nie tylko zby-

wają ją milezieniem lub kpinami, ale próbują lansować inną wersję na temat przyjazdu gen. Mac Arthura, zresztą tak samo fantastyczną i daleką od prawdy, jak ta. Polega ona na tem, jakoby przyjazd amerykańskiego szefa sztabu do Polski (a następnie do Czechosłowacji) pociągał w związku ze sprawą uznania Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone. Ma się to jakoby łączyć (?) z ostatnimi oświadczeniami departamentu stanu o podwojeniu działalności komunistów w Ameryce łacińskiej, jak i ze spotkaniami i oświadczeniami sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, z sekretarzem stanu amerykańskim, Stimsonem, w Genewie. Wogóle zaś prasa sowiecka kładzie nacisk na rzekomy fakt, jakoby gen. Mac Arthur wysłany był w misji przez... prezydenta Hoovera.

Oczywiście i ta opowieść nie ma w sobie ani cienia prawdy. Przyjazd amerykańskiego generała na manewry w Polsce jest prostym aktem wzajemnej kurtuazji między armjami i nie tylko niema wogóle charakteru specjalnej misji urzędowej, ale nie stoi w żadnym stosunku ani z fantastycznym „wynalazkiem wojennym” ani te mniej z marzeniami Sowietów o uznaniu ich przez Amerykę.

Laur „Olimpiady Lotniczej” na skroniach polskiego pilota

Jak zwyciężył por. Żwirko w „Challenge de Tourisme International”?

Zawody pod nazwą „Challenge de Tourisme International” zakończone w niedzielę triumfalnym zwycięstwem por. Żwirki, przewyższają znacznie wszystkie inne tego rodzaju imprezy tak rozmiarami, jak i poziomem technicznym i sportowym.

„Challenge” czyli międzynarodowe zawody samolotów turystycznych zainicjowane zostały w roku 1929 przez Aeroklub Francji.

W roku bieżącym zawody odbywają się poraz trzeci. Polska stanęła poraz pierwszy do Challenge w roku 1930. Wyniki osiągnięte przez nas wpisały nas już wtedy bezapelacyjnie na listę groźnych współzawodników. Każdorazowy udział nasz w tej olimpiadzie lotnictwa sportowego buduje nasze imię lotnicze w świecie.

Celem zawodów jest wykazanie wysokiej sprawności technicznej samolotów, załóg i organizacji.

WARUNKI I WYNIKI ZAWODÓW W LATACH POPRZEDNICH.

Challenge wywodzi od Międzynarodowych Zawodów urządzonych we Francji w roku 1928.

Zawody te obesłano 25 maszynami, a wszystkie próby wykonało pomyślnie tylko 6 samolotów. Warunki zawodów w ogólnych zarysach były podobne do dzisiejszych, nierównie jednak łatwiejsze. Raid biegł na przestrzeni 2.000 km, co na owe czasy było dla samolotów turystycznych bardzo śmiałym przedsięwzięciem. Zwyciężył Niemiec — Lusser na samolocie Klemm z silnikiem Salmson 40 KM.

Zawody roku 1929 zorganizowane zostały przez Aeroklub Francji pod patronatem F. A. I. Wymagania Regulaminu wzrosły. Lot okrężny obejmował już około 6.000 km. Do zawodów stanęło 55 samolotów, ukończyło 31. Pierwsze miejsce zajął Niemiec Morzik — w tegorocznym Challenge'u drugi — na BFWM 23 z silnikiem Siemens 70 KM.

Rok 1930 przynosi dalsze zaostrenie i zróżnicowanie wymagań technicznych i trudności raidowych. Trasa lotu wynosi 7 i pół tysiąca kilometrów. Zawody zaczyna 61, a kończy 35 zawodników. Z polskich 11 — 7 przybyło do mety. Czołowy zawodnik pilot Stanisław Płonczyński zajmuje na samolocie RWD — 2 miejsce 19. Pierwsze miejsce zajął w konkursie znowu Morzik na BFW—23 z silnikiem Argus 80/100 KM.

Zawody roku bieżącego przyniosły dalszy wzrost wymagań, równoległy do osiągniętego w międzyczasie ogólnego poziomu konstrukcyjnego. Granica maksymalnej szybkości podróży wzrosła do 200 km/godz.; w stosunku do 1930 roku o 14,5 proc. w stosunku do roku 1929 prawie podwójnie (40 proc.). Przeciętny wysiłek

dzienny wzrósł w dwójnasób a w stosunku do roku 1929 trzykrotnie, wynosząc 1227 km.

Dopełnia do obrazu trudności przedstawionych w opisie warunków. Samolot i zawodników, którzy w tych warunkach dochodzą do celu, przynoszą zaszczyt swoim barwom.

WARUNKI CHALLENGE'U 1932 ROKU.

W zawodach uczestniczyć mogą tylko

samoloty dwumiejscowe i mogą one być zgłoszone tylko przez jeden z Aeroklubów — organizatorów Challenge.

Zawody składają się z trzech zasadniczych części:

a) „Prób technicznych”; b) „Europejskiego Lotu Okrężnego”; c) „Próby szybkości maksymalnej”.

Pierwsze dwa elementy są próbami eliminacyjnymi, to znaczy, że niewykonanie tych prób powoduje eliminację z zawodów.

Początek tańca



Piękna jest ta scena plastyczna, odtworzona przy zachodzie słońca przez uczennice jednej z angielskich szkół choreograficznych.

Dziś całkowite zaćmienie słońca Nie u nas, lecz w Ameryce

Zaćmienie słońca, mające nastąpić dziś, dnia 31 sierpnia b. r., budzi bardzo duże zainteresowanie wśród astronomów i fizyków, albowiem pas całkowitego zaćmienia przebiega na dużym obszarze przez gęsto zaludnione okolice wschodniej Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ta okoliczność pozwoliła urządzić stąsunkowo łatwo i dużo punktów obserwacyjnych, a ponieważ przez gęsto zaludnione okoliczności astronomja „amatorska”, która już niejednokrotnie dorzuciła do miary nauki, przeto można istotnie oczekiwać, że zaćmienie to dostarczy dużo materiału obserwacyjnego.

Najważniejszym pytaniem pozostaje tu jeszcze ciągle sprawa zakrzywienia się promieni świetlnych, biegnących od gwiazd, ale przebiegających w pobliżu słońca. Zakrzywienie nie to przepowiedział Einstein; jest ono wynikiem jego teorii względności, która prowadzi do wniosku, że światło posiada ciężar, zupełnie tak samo, jak zwykła masa i że musi

ono przeto ulegać przyciąganiu ze strony słońca, jeśli przebiega w jego pobliżu. Liczne pomiary dotychczasowe (a możliwe są one tylko podczas całkowitego zaćmienia słońca) nie dały jeszcze wyniku zupełnie niewątpliwego — odpowiedź brzmi raczej „tak”, niż „nie”; jednakże chodzi tu niestety o efekty tak słabe i o pomiary tak trudne i subtelne, iż nie można jeszcze twierdzić z całkowitą pewnością, że otrzymane wyniki nie polegają na błędzie pomiarów.

Zaćmienie słońca interesuje także w wysokim stopniu i radiotechnikę, ponieważ łatwość rozchodzenia się fal radiowych zależy w wysokim stopniu od oświetlenia słonecznego. Obserwacje zaćmienia pozwolą może na wypracowanie pewnych wniosków, co do tworzenia się t. zw. warstwy Heavisida'a, która działa na fale radiowe jak zwierciadło, odbijające te fale (na wysokości kilkudziesięciu kilometrów ku ziemi. Położenie tej warstwy w atmosf-

Próba szybkości maksymalnej nie jest obowiązkowa.

Na „Próby Techniczne” składają się demontaż i montaż, który musi być wykonany przez 2 członków załogi w ciągu 30 minut. Próba rodzaju i czasu rozruchu silnika, ocena własności technicznych samolotów, start i lądowanie, szybkość, minimalne zużycie paliwa w locie 300 km.

Europejski lot okrężny obejmował prze strzeń 7 i pół tysiąca km i prowadził z Berlina przez 12 państw Europy. Lot ten podzielony jest na 3 t. zw. „Wielkie Etagi” po 2 i pół tysiąca km każdy. Każdy z Etagów należało przebyć w ciągu 2 dni. W Paryżu jeden dzień odpoczynku.

I Wielki Etap, to Berlin—Rzym przez Warszawę, Kraków, Pragę, Brno, Wiedeń, Zagrzeb, Postumia, Vicenzę, Rimini; razem 2.497,0 km.

II Wielki Etap z Rzymu do Paryża przez Firenzę, Bellinzonę, Torino, Albenga, Cannes, Lyon, St. Gallen, Stuttgart, Bonn; razem 2.464,0 km.

III Wielki Etap z Paryża do Berlina przez Deauville, Rotterdam, Dortmund, Hamburg, Kopenhagę, Laholm, Goeteborg, Laholm, Kopenhagę, Harburg; razem 2.401,0 km.

Trasa lotu prowadziła prawie w ¼ przez wysokie góry (Alpy, Apeniny). Parokrotnie zawodnicy przelatowali nad morzami przestrzenie dochodzące do 100 km. (Adriatyk, Bałtyk). Podczas całego „Lotu Okrężnego” samoloty spędzały noc na lotniskach, przez które wytknięta została trasa. Spędzenie nocy na terenie przymusowego lądowania lub na obcym lotnisku karane było punktami karnymi. Spędzenie 2-ch nocy w ten sposób powodowało eliminację. Prawo dokonywania reparacji ograniczone zostało do minimum i odbywać się musiało pod nadzorem komisarza.

Punktacja za Lot Okrężny składa się z 2-ch części: ocenę szybkości podróży (średniej) i oceny regularności.

WSZYSTKIE TE KONKURENCJE ZWYCIESKO PRZEBYŁ PORUCZNIK-PILOT ŻWIRKO, ZDOBYWAJĄC DLA POLSKI PUHAR PRZECHODNI, WARTO ŚCI 20.000 FR., A DLA SIEBIE NAGRODĘ W WYSOKOŚCI 100.000 FR.

Wieżenie bez więźniów

Nad więzieniem powiatowego sądu w Wysłoku nad Jizerą w Czechach przeszło miesiąc powiewa biała chorągiew. Jest to znak, że w więzieniu tym niema ani jednego więźnia. Wypadek taki rzadko się zdarza, bo z notowanych dotychczas tego rodzaju wydarzeń wynikało, że biała chorągiew nad więzieniem powiewała zaledwie kilka dni a nawet kilka godzin. W wspomnianym miesiącu natomiast już od miesiąca przeszło nie ma ani jednego więźnia.

rze zależy też w znacznym stopniu od oświetlenia słonecznego.

W Europie zaćmienie widzialne będzie tylko w zachodniej części Irlandji, oczywiście, jako zaćmienie częściowe.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

35) Przekład autoru z francuskiego
Przedruk wzbroniony

— Nie może pan na nich czekać. Pana Irena nie życzy sobie, ażeby pozostawiać samych ludzi obcych, nieznanymi...

— Panna Irena jest w domu? — zapytał jeszcze inspektor.

— Tak. Czyta teraz panu. Nie można im przeszkadzać.

Malaise miał chęć powiedzieć z dzie wczyna, ale zrezygnował, bojąc się złego przyjęcia. Nie zapomniał, że nie miał za sobą prawa. Jeżeli nie chciał, aby mu w przyszłości zamknęto to drzwi przed nosem, nie mógł okazać się natrętnym.

Wyjął z kieszeni notes i ołówek. Pisał, oparłszy się o ścianę.

— Możecie zamknąć drzwi, Irmo — powiedział z uśmiechem. — Jest silny wiatr, zaciębiecie się... I tak jeszcze zajmę wam chwilę czasu. Piszę kartkę do pana Armanda.

Inspektor naznaczał Armandowi nowe spotkanie nazajutrz rano.

Kiedy skończył, stara popatrzyła nań ze złością, poczem mrużąc pod nosem, poszła do kuchni.

W pięć minut później Malaise wrócił do oberży. W wielkiej izbie paliła się lampa gazowa.

— Czy jest tam kto? — zawołał. Przybiegł oberżysta.

— Proszę mi dać cośkolwiek do zjedzenia.

Miał zamiar położyć się wcześniej. Czuwanie na nicby się nie zdało. Choć dzień pełen był nieoczekiwanych wypadków, inspektor musiał przyznać, że nie dowiedział się niczego określonego.

Machinalnie wziął się do jedzenia. Dlaczego — zastanawiał się Aime Malaise — Armand Lecopte nie przyszedł? Nie spotkałem nigdy akwizytora — specjalnie w dziale samochodowym — który nie zareagowałby na perspektywę zrobienia interesu... Napewno zrobiłem na nim wrażenie człowieka, który absolutnie nie zna się na mechanice i nie umie odróżnić Forda od Hispano... czyli świetny materiał do ubicia interesu... i mimo to...?

Inspektor zaczął przypuszczać, że

Laura Charon przyczyniła się w dużej mierze, do tego, że spotkanie nie doszło do skutku. Słyszała rozmowę swego kuzyna z Malaise'm. Może ona właśnie wyciągnęła go gdzieś z sobą, żeby ochronić go przed pytaniami inspektora?

Jeżeli ona to zrobiła — nysłał inspektor — to napewno ten młodzian mi się przyda. Widocznie zależy jej na utrudnieniu mi pracy.

Odsunął talerz i położył przed sobą fotografię Leona Lecopte'a, która zrecznie wyjął z albumu... Nie był to ładny uczynek, ale cel uświęca środki.

Malaise cieszył się, że mógł spokojnie, bez świadków, przyjrzeć się wizerunkowi zmarłego.

— Taki był — mówił sobie — ten młody człowiek, którego inteligencja profesorowie mówili o nim: „To nasza chluba”. Rodzicom sprawiał tylko radość i zadowolenie, a matka mówiła, że był łagodny, jak dziewczyna...

Zmarszczył brwi: „Tak kochała to wciele cnót, że nie mogła go przeżyć”!

Malaise roześmiał się cicho. Czy i to było maniera profesjonalna? Nie miał zaufania do aniołów stających na ziemi.

Inspektor rzadko miał czas na czytanie, ale zato doskonale pamiętał to, co przeczytał. Patrząc na fo-

tografie, przypomniał sobie słowa, — których słuszność wielokrotnie sprawdziła się.

„Czy przyglądałeś się kiedy fotografii osoby zmarłej młodo?... Zawsze uderzał mnie fakt, że fotografie takie, chociaż robione w okresie, kiedy osoby te były jeszcze zdrowe, mają już w sobie coś żalobnego. Można by powiedzieć, że ci, którzy są przeznaczeni na ofiary dramatu, noszą na twarzy piętno przeznaczenia...”

Rodzaj chorobliwego lęku, wyraz jakby bolesnego i zarazem pełnego rezygnacji oczekiwania. Malaise znał to dobrze. Ale napróżno poszukiwał tego wyrazu na twarzy, które zawierał album.

Przeciwieństwo dominującym uczuciu, iakie malował się na twarzy Leona Lecopte, było wielkie zadowolenie, albo raczej wewnętrzna satysfakcja. W owalu twarzy, w falujących włosach, w ciemnych oczach, a zwłaszcza w niedbalej pozie wyczuwał się zarażumiała pewność siebie.

— A te wasy — powiedział inspektor — są poprostu impertynenckie.

Podniósł fotografię do światła, — aby zobaczyć wyraz oczu i nagle znieruchomiał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dwa układy gospodarcze z Francją

Nasze aktywa w obrocie towarowym

W tych dniach nastąpiło podpisanie dwóch układów polsko - francuskich, regulujących wzajemne obroty handlowe obu krajów, co posiada niewątpliwie bardzo poważne znaczenie dla całości stosunków gospodarczych z Francją.

Prezes Rady Państwowego Instytutu Eksportowego poseł dr. Paweł Minkowski, zapytany o poglądy na szczegóły układów, oświadczył co następuje:

— Nie chciałbym się wdawać w szczegółową analizę niezmiernie trudnych prac przeprowadzonych ostatnio w Paryżu. Można jedynie zgóry ustalić jako pewnik, że wobec atmosfery powszechnej, towarzyszącej w dobie obecnej wszelkim rokowaniom gospodarczym, delegacji rządu polskiego przyszyłyć musiały swoją wytrwałą pracą niejedną istotną trudność.

— Jak się przedstawia bilans handlowy Polski z Francją?

— Bilans handlowy Francji jest ujemny i pierwsze półrocze 1932 r. wykazuje w towarowych obrotach zagranicznych Francji saldo ujemne 5.194.055.000 fr. — W tym samym czasie obroty Francji z Polską przedstawiają się jak następuje: przywóz do Francji z Polski 130.269.000 fr., wywóz z Francji do Polski 159.465.000 fr., saldo obrotów handlowych polsko - francuskich było więc w I-em półroczu 1932 r. dla Polski ujemne i wynosiło 29.194.000 fr. To jest gospodarczo finansowa anomalia, jesteśmy bowiem wobec Francji krajem kapitałowo - dłużniczym i wyrównanie naszego bilansu płatniczego musi postępować drogą sald czynnych w bilansie handlowym. Sądzę, że jest na czasie podkreślić, iż nawet w wypadku nawrotu świata do swobodniejszej wymiany towarowej w stosunku do krajów dłużniczych o niezachwianej solidności ten wzgląd będzie musiał odegrać rolę primor diale.

Jakie korzyści uzyskała Polska przez podpisanie układu z Francją?

— Zawarte obecnie z Francją układy mają za zadanie uregulować wzajemny obrót towarowy, co stało się specjalnie pilne wobec zarządzeń francuskich z drugiej połowy ubiegłego roku o charakterze zakazowo - kontyngentowym, jak również po części też i wobec naszych własnych, obowiązujących od stycznia b.r., zmienionych co do charakteru swego i rozszerzonych ilościowo zarządzeń zakazowych. Uzyskaliśmy dzięki tym układom szereg aktywów w ramach stosowanego przez Francję systemu kontyngentowego (że wymienię tylko produkty hodowlane). Oczywiście dopóki metoda kontyngentowania utrzymana będzie w swej formie, tak długo też nie zostanie przełamana podstawa zapora dla wywozu i osiągnięte korzyści traktować należy, jako posiadające wartość tylko względną.

Specjalnego omówienia wymaga wreszcie kontyngent portowy, dotyczący węgla. W czasach ostatnich na skutek ostrych restrykcyj

Wzrost eksportu nierogacizny

Ekspert nierogacizny w lipcu r. b. zwiększył się znacznie, wynosił 15.923 sztuk i wartości 1823 tys. zł. W czerwcu natomiast wywieziono trzody chlewnej tylko za 636 tys. zł. Wzrost ogólnego eksportu tłuma czy się zwiększeniem wywozu do Austrii. W lipcu b.r. bowiem wywieziono do Austrii żywej nierogacizny 12.309 sztuk t. j. o 4.509 więcej, niż w czerwcu, oraz 10 wagonów biłej nierogacizny tj. około 1.200 sztuk, czyli o 165 sztuk więcej, niż w czerwcu, razem więc eksportowano 13.509 sztuk tj. o 4.674 sztuk więcej niż w czerwcu. Wzrost eksportu do Austrii tłumaczy się tem, że od połowy lipca na podstawie zezwolenia Centrali zbytu bydła (Viehverkehrzentrale) w Wiedniu przyzawane są ilości ponadkontyngentowe, w zamian za pewne towary, które Polska sprowadza z Austrii. Ponieważ faktycznie według umowy powinniśmy byli wywieźć razem z biłą temi 8.920 sztuk, a wywieźliśmy 13.509 sztuk, ilość ponadkontyngentowa wynosiła w lipcu 4.489 sztuk. Ceny w Austrii wynosiły od dol. 1.65 do dol. 2, zaś w Czechosłowacji Kc. 6.77 do 7.60 za 1 kg. żywej wagi.

O ile centrala ta utrwali w mocy wydanie zaważeń na przywóz do Austrii świń ponadkontyngentowych poziom eksportu w miesiącu następnym będzie mniej więcej ten sam co w lipcu.

kontyngentowych bardzo znacznemu skurczeniu. Nie było w czasie ostatnich rokowań możliwości powiększenia polskiego kontyngentu bez równoczesnego wzmocnienia kontyngentów innych krajów — a to wobec stosowanych przez Francję zasady równocześnie wszystkich importujących do Francji państw i równomierności w skali obliczenia przypadających każdemu z państw importujących kontyngentów. Z pomocą przyszło nam inne roz-

wiązanie, a mianowicie ustalenie specjalnego kontyngentu dla potrzeb portów francuskich w wysokości 100.000 ton miesięcznie, który to kontyngent będzie podlegał prawom wolnej konkurencji a nie będzie dzielony metodą „klucza kontyngentowego”. Te 1.200.000 ton w stosunku rocznym będą więc przez nas wywalczane drogą konkurencyjną, w oparciu się o przewagę tanioci — zakończył poseł Minkowski.

Kłeska rdzy pszenicznej

Przypuszczalne straty na skutek zarażenia

Główny Urząd Statystyczny na podstawie informacji sieci swych korespondentów rolnych stwierdził, że na pszenicy dotkniętej kłeską rdzy wystąpiła głównie rdza żółta. Zjawisko zarażenia rdzą, jak stwierdza Główny Urząd Statystyczny, było obserwowane również w latach ubiegłych jednakże nie w tak silnym stopniu, jak w roku bieżącym. W latach powojennych większe zarażenie zboża było odnotowane tylko w roku 1923-im, jednak wówczas zaledwie 22% korespondentów rolnych komunikowało o znacznym zarażeniu, a 20% o nieznacznym. W latach następnych zaś o zarażeniu komunikował zaledwie kilka procent korespondentów. Natomiast w roku bieżącym o znacznym zarażeniu rdzą w stosunku do pszenicy komunikuje 61% korespondentów, a 13% o nieznacznym.

Jak wynika z relacji korespondentów, powierzenia pszenicy zarażonej rdzą wyniosła w: tarnopolskim — 83 proc., lwowskim — 77,5 proc., krakowskim — 71 proc. kieleckim — 69,5 proc., stanisławowskim — 68,1 proc., wołyńskim — 59,1 proc. lubelskim — 42,2 proc. W pozostałych województwach stopień zarażenia w porównaniu od lat ubiegłych na-

ogół różni się niewiele. Żyto i jęczmień były zaatakowane bardzo słabo. W stosunku do żyta 77 proc. odpowiedzi korespondentów rolnych stwierdziło, że rdzy nie zauważono zupełnie, w stosunku do jęczmienia 73 proc. Owies jednakże był zaatakowany w stopniu większym nieco, niż żyto i jęczmień.

Przypuszczalne straty w zbiorach na skutek zarażenia pszenicy rdzą w stosunku do spodziewanych na postawie stanu ziół z okresu wegetacji, korespondenci określają następująco: w województwie tarnopolskim — 64,2 proc., w ziarnie i 51,4 proc. w słomie, krakowskim 59,4 proc., w ziarnie i 50,5 proc. w słomie, lwowskim 59,1 proc. w ziarnie i 48,2 proc. w słomie, kieleckim 48,7 proc. w ziarnie i 41 proc. w słomie, stanisławowskim 47,6 proc. w ziarnie i 36,9 proc. w słomie wołyńskim — 41,3 w ziarnie i 25,4 proc. w słomie, lubelskim 34 proc. w ziarnie i 17,7 proc. w słomie.

Główny Urząd Statystyczny zaznacza jednakże, że przypuszczalnych tych strat nie należy uważać za ostateczne. Zjawisko rdzy będzie uważyć w dalszym ciągu.

Zmiany i przesunięcia

w Dyrekcji i Radzie Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego

W dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego nastąpiły w ostatnich miesiącach bardzo znaczne zmiany. Przedewszystkiem zostało obsadzone, wakuujące przez dłuższy czas stanowisko naczelnego dyrektora Banku. Powołany na nie został z dniem 1 maja b. r. dr. Feliks Maciszewski, były wiceprezes rady nadzorczej Banku. Ze składu dyrekcji ubyło następnie w ciągu ostatnich miesięcy trzech dyrektorów i jeden zastępca dyrektora. Z dn. 1 maja b. r. zostali bowiem przeniesieni na emeryturę długoletni współpracownicy i dyrektorzy Banku pp. dr. Szeń i dr. Pawlikowski, a w lipcu zmarł zastępca naczelnego dyrektora ś. p. Feliks Morunowicz oraz kierownik oddziału poznańskiego, zastępca dyrektora ś. p. dr. Pachoński.

Nowymi dyrektorami Banku zamianowani zostali z dniem 1 sierpnia b. r. byli członkowie rady nadzorczej B. G. K. Józef Koźuchowski i inż. Jerzy Drecki. Później w miesiącu kwietniu b. r. uchwała rada nadzorcza Banku powołała na stanowisko dyrektorów Banku dotychczasowych dwóch zastępców dyrektorów: dyr. Zygmunta Wasseraba i dr. Marjana Chechlińskiego.

W związku z powyższymi zmianami nastąpią z dniem 1. 9. b. r. dość znaczne przesunięcia w obsadzie kierownictwa poszczególnych departamentów Centrali Banku. Obsada ta przedstawiać się będzie następująco: 1) departament ogólny obejmuje po dyr. dr. Baryszu — dyr inż. Jerzy Drecki; 2) departament bankowy prowadzi w dalszym ciągu dotychczasowy jego kierownik, zast. dyr. dr. Bolesław Goliński; 3) departament kredytów krótkotermino-

wych objął ostatnio dyr. dr. Leon Barysz, dotychczasowy kierownik departamentu ogólnego; 4) departament kredytów długoterminowych prowadzi od dnia 1 maja b. r. dyr. dr. Zygmunt Wasserab; 5) departament kredytów budowlanych kierowany jest w dalszym ciągu przez dyr. dr. Tadeusza Garbusińskiego; 6) departament kensorjonalno-przemysłowy obejmuje obecnie dyrektor Józef Koźuchowski, a dotychczasowemu kierownikowi tego departamentu dyr. dr. Marjanowi Chechlińskiemu zostało powierzono nieobsadzone od dłuższego czasu stanowisko dyrektora największego oddziału Banku, t. j. oddziału lwowskiego.

Ponieważ z rady nadzorczej B. G. K. ustąpił z dniem 1 sierpnia b. r. wiceminister Koźuchowski i dyr. Drecki, a poprzednie jeszcze wiceminister Górski i p. minister Zawadzki, przeto minister skarbu mianował nowych członków rady nadzorczej B. G. K. w osobach p. Franciszka Doleżala, podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Józefa Gallota, podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji, p. Wincentego Jastrzębskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu oraz dr. Eugenjusza Piestrzyńskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej.

Poza wymienionymi, w skład rady nadzorczej B. G. K. w dalszym należąco: p. Władysław Korsak, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Adam Rosa, dyrektor departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa i p. inż. Antoni Olszewski, b. minister przemysłu i handlu, prezes Konwencji Węglowej.

Międzynarodowe Targi w Pradze Czeskiej

O jesiennych Targach Praskich dowiadujemy się, że obok 17-tu wielkich grup, obejmujących wszystkie gałęzie przemysłu i handlu, odbędzie się także targ pokazu specjalnych, jak wystawa wzorowego emblematu jako uzupełnienie wystawy przemysłu papierniczego i inne. Poza tem jako nowość na kontynencie europejskim i jako zapoczątkowanie i rdzeń przygotowującego się na rok 1933 Międzynarodowego Tygodnia Ochrony od Wypadków odbędzie się w ramach Targów Jesiennych pokaz techniki przeciwdziałania wypadkom i pożarom, dalej Kolektywna Wystawa francuska i kolonij francuskich.

Targi Praskie zorganizowane zostały pod hasłem ostatecznego zlikwidowania kryzysu a ruchliwa Dyrekcja postarowała się znowo o znaczne ulgi i udogodnienia dla gości przybywających do Pragi. Targi odbędą się od 4-go do 11-go września r. b.

Blizszych informacji udziela Polskie Biuro Centralne dla Wystaw i Targów Europejskich — Poznań, ul. Podgórna 10, tel. 27-06

Polska Izba Morska w Antwerpii

Z kół zainteresowanych w stosunkach handlowych i żeglugowych z Belgją wyszła ostatnia inicjatywa zorganizowania polskiej Izby Morskiej w Antwerpii. Organizacja ta posiadać ma charakter bilateralny, przyczem członkami Izby w Antwerpii będą najwybitniejsze firmy handlowe i transportowe, niewnoszące w obrocie z Polską. Zakres działania Izby Morskiej zbliżony będzie w swym charakterze do zakresu działania analogicznych izb handlowych, z tą różnicą, że obejmować będzie wyłącznie sprawy gospodarcze — związane z obrotem morskim polsko-belgijskim.

Projekt noweli do ustawy o państwowym funduszu drogowym

Projekt noweli do ustawy o państwowym funduszu drogowym, opracowany przez Min. Komunikacji, przesłany został do zaopiniowania zainteresowanym Ministerstwom oraz Izbowi Przem. Handlowym. Jak wiadomo, projekt ten zmienia ustawę o funduszu drogowym, przystosowując ją bardziej do potrzeb życia gospodarczego. Nowela zmienia zasadniczo system pobieranych opłat.

O obniżeniu kolejowych taryf transportowych

Sfery gospodarcze zwróciły się w swoim czasie do czynników miarodajnych w sprawie dostosowania kolejowych taryf wywozowych do poziomu cen, uzyskiwanych za towary wywożone z Polski zagranicę. Chodzi tu bowiem o obniżenie kosztów transportu dla zwiększenia konkurencyjności wywożonych zagranicę artykułów. Sprawa ta obecnie rozpatrywana jest przez czynniki miarodajne na szereg konferencji.

Próbna partia ziemniaków do Algierii

Niepomyślnie horoskopy na eksport ziemniaków w kampanji jesiennej zmuszają polskie sfery eksportowe do szukania rynków poza Europą. Ostatnio zainteresowano się poważnie rynkiem Algierii i Marokka. W tych dniach nadeszły wiadomości, że zostały już zawarte naderaz z jedną z firm marokańskich. Na początku tegorocznego sezonu ma być wysłana próbna partja ziemniaków w ilości kilkunastu wagonów.

Chmiel wojska do Francji

W czasie ostatnich pertraktacji między przedstawicielami rządu polskiego i francuskiego Francja przyznała Polsce kontyngent przywozowy chmielu w wysokości 1500 q pod warunkiem że polskie przepisy kwalifikacyjne będą odpowiadały wymaganiom odbiorców francuskich. W związku z tem prowadzone są obecnie rozmowy czynników państwowych z zainteresowanymi sferami celem opracowania odpowiednich przepisów.

Dekret o przenoszeniu sędziów onegdaj wszed w życie

Ostatni numer Dziennika Ustaw (Nr. 73) ogłasza dekret p. Prezydenta z mocą ustawy o upoważnieniu władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku do innego miejsca służbowe.

Dekret ten postanawia w art., że władza mianująca może w czasie od dnia wejścia w życie rozporządzenia do dnia 31 października 1932 r. przenosić sędziów bez ich zgody do innego równorzędnego sądu lub w stan spoczynku. Prezisi oraz wiceprezisi sądów mogą być w tym czasie mianowani bez ich zgody sęd-

ziami w tychże sądach oraz w sądach równorzędnych lub wyższych, przyczem otrzymują oni w tym przypadku tylko uposażenie związane z nowym stanowiskiem.

Dalej art. 2 postanawia, że w okresie do dnia 31 października rb. przepisy prawa o przedstawianiu przez kolegią sądowe kandydatów do stanowiska sędziowskie nie mają zastosowania.

Art. 3 postanawia wreszcie, że sędziowie, którzy nie nabyli praw emerytalnych otrzymują w razie przeniesienia w stan spoczyn-

ku jednorazową odprawę w wysokości swego sześciomiesięcznego uposażenia, o ile byli co najmniej pięć lat w służbie państwowej polskiej, a w wysokości trzymiesięcznego uposażenia, o ile posiadają krótszy niż 5 lat okres służby.

Dwa ostatnie artykuły polecają wykonanie dekretu ministrowi sprawiedliwości i określają dzień ogłoszenia, jako termin wejścia w życie. Dekret obowiązuje zatem od dnia 26 sierpnia br.

Jaki wybrać zawód?

O przyszłość naszej młodzieży żeńskiej

Kryzys, bezrobocie, redukcje — oto terminy, jakimi operujemy od dłuższego już czasu, stale, codziennie, bez zmian. Treść tych pojęć to nie tylko skonstatowanie faktu, ale i w wielu jednostek wyraz zwątpienia, zalamania się duchowego i bezradności. Myśli o tem każdy z rodziców, który musi decydować o przyszłość swych dzieci w tak ciężkich, pozabawionych lepszych widoków na przyszłość, czasach.

Uniwersytet czy doraźna praca zarobkowa? dla obsoletów szkół średnich. Gimnazjum ogólniekształcące, szkoła zawodowa, nauka rękodziela w warsztacie czy „posada”, jeśli idzie o młodzież, która ukończyła szkołę powszechną.

Trudne to i dręczące pytania.

By znaleźć odpowiedź na nie, przyjrzyjmy się sytuacji starszych, wykwalifikowanych już pracowników. „Bezrobotną lekarzkę eksmitowano z mieszkania”, „zredukowany nauczyciel ubiega się o posadę woźnego”, „inżynier trudni się powielaniem skryptów”, „urzędniczka zredukowana poszukuje posady służącej do wszystkiego” (wystarczy czytać rubrykę ogłoszeń, którego z większych dzienników stołecznych) — widzimy, że mamy w kraju nadmiar wykwalifikowanych pracowników umysłowych, spotęgowani jeszcze oszczędnościami budżetowymi i zamieraniem ruchu przemysłowego. Oczywiście i fizyczni pracownicy są poważnie dotknięci bezrobociem. Jednak w niektórych zawodach, samodzielny pracownik może i dziś egzystować przy solidnej pracy i uczciwej kalkulacji.

W tym wypadku idzie mi o młodzież żeńską; pozostając z nią w kontakcie, stwierdzam na mocy rzeczywistych danych, że np. samodzielne pracownice „igły” znajdują i dzisiaj pracę a nawet niejednokrotnie nie mogą nadążyć w wykonyw. zamówień. Gdyby na naszym terenie były rozwinięte inne działy przemysłu, gdyby się udało zorganizować wytwórnię, wzrosłby napewno popyt na kwalifikowane siły

A zdobyć kwalifikacje zawodowe łatwo! W Państwowej Szkole Zawodowej w Toruniu ul. Strumykowa 4 istnieją 3 działy przemysłowe (krawiecki, koronkarsko-bielizniarski i tkacko-kilimiarSKI, na których nauka trwa 3 lata), oraz 1 roczny dział gospodarczy. Opłata w szkole państwowej nie jest wysoka, a ukończenie średniej szkoły zawodowej jest równoznaczna z ukończeniem średniego zakładu ogólnie kształcącego. Szkoła zawodowa daje możliwość zarobkowania, na czem większości rodzin dzisiaj zależy. Nadto wychowuje szkoła młodzież w duchu obywatelskim, czuwa nad pomyślnym rozwojem fizycznym i duchowym — młodzież zamieszkuje w nowoczesnym mieszkaniu w wzorowo prowadzonym internacie. Kapitał, włożony w zawodowe wykształcenie córek, to kapitał ulokowany pewnie i na wysoki procent.

■ Obudźmy się i łączmy Legion Młodych Okręg Pomorski ■

Nad brzegami Adriatyku

Crikvenica, w sierpniu. Niewątpliwie wszystkich ciekawi, jak jest w Jugosławji. Czy i tutaj panuje kryzys? Czy jest drożyzna?

Jugosławja, jak wszystkie zresztą dzisiaj kraje, przeżywa kryzys gospodarczy. Kryzys ten występuje w dość silnym nasileniu, a Jugosławja należy do tego bloku państw, które wprowadziły u siebie daleko idące ograniczenia dewizowe. Bez wątpienia skutki kryzysu szczególnie na całym wybrzeżu łagodzą dosko, nale rozwinięta turystyka. Setki tysięcy osób zjeżdża co roku nad cudne wybrzeże jugosłowiańskiego Adriatyku.

Od Kraljenicy po Dubrownik całe wybrzeże z gęsto usianemi wysepkami nadbrzeżnymi przyjmuje gościnnie turystów i kuracjuszy z poza Jugosławji, a ci przecież zostawiają setki tysięcy dinarów.

Warunki pobytu tutaj są tanie i idealne. Ceny w pensjonatach zamykają się od 70—100 dinarów dziennie, co, przeliczwszy na złote polskie, wypada od 10—14 zł. Urządzić się można jednak daleko taniej, omijając pensjonaty i wynajmując sobie wolny umebłowany pokój. Cena pokoju jednoosobowego wynosi 20 dinarów za dobę, dwuosobowego 30 dina-

row. Omijając więc pensjonat, można zupełnie wygodnie i przyzwoicie urządzić się za 55 dinarów, a na dwie osoby za 100 dinarów dziennie. Nie jest się w ten sposób narażonym na przymusowe kolacje mięsne, a można objadać się doskonałemi i tanimi owocami, zmieniając rodzaj pożywienia.

Wyjazd polskiej drużyny olimpijskiej z Ameryki

Onegdaj rano polska ekspedycja olimpijska opuściła ziemię amerykańską, udając się z powrotem do Polski na pokładzie „Pułaskiego”. Ogółem jedzie do Polski przeszło 600 podróżnych. Z drużyny olimpijskiej jedynie Walasiewiczówna została jeszcze w Ameryce. Pozostali zawodnicy wraz z generałem Roubertem, konsulem Hulanickim oraz dziennikarzami Kazimierzą Muszałówną i Janem Erdmanem wracają do Polski. Na pokładzie „Pułaskiego” znajdują się również prasowy attache ambasady R. P. Weintal, prokurator Chicago Jurewicz świeżony odznaczony Polonią Restituta oraz wielu księży.

Drużyna nasza została pożegnana bardzo

serdecznie przez tłumy publiczności amerykańskiej i przedstawicieli Polonii. Charge d'affaires ambasady w Waszyngtonie przesłał na ręce kierownika polskiej ekspedycji konsula Hulanickiego następującą depezę: „Przesyłam na ręce Pana Konsula serdeczne pozdrowienia dla kierownictwa drużyny i wszystkich jej zawodników. Rezultaty osiągnięte na olimpiadzie przez polskich sportowców są chlubą młodego sportu polskiego i przyczyniły się w poważnej mierze do rośnięcia imienia polskiego w Ameryce i na świecie”.

Do Gdyni nasi zawodnicy przybędą dnia 7 września rb.

W 100-lecie rocznicę szkoły w Gliźnie

Przed kilku dniami szkoła powszechna w Gliźnie obchodziła z inicjatywą Rady Szkolnej i nauczyciela p. Słomińskiego 100-letnią rocznicę założenia szkoły. Na boisku sportowym im. Marszałka Piłsudskiego urządzono zawody sportowe młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, a zawodnicy, biorąc pod uwagę stosunki wiejskie, wykazali b. duże zainteresowanie i zadziwiająco wprost sprawność sportową. Zawodom przyglądała się b. licznie zebrana ludność z Gliźna i okolicy. Najlepsze wyniki w biegu cyklistów na trasie 10 km. drogi polnej osiągnęli: Alojzy Mielewicz (22 m. 30 sek.), Alfons Marchlewicz (23 m.) i Leon Ciemiński (24 m.). W biegu na przełaj pierwsi do mety przybyli: Bolesław Magier (6 min. 50 sek.), Alfons Marchlewicz (6 m. 55 s.), i Mateusz Orłowski (6 m. 58 s.). W strzelaniu zwyciężył Marcin Wicher uzyskując 34 punkty na 36 możliwych.

Starsi obywatele z dużym zainteresowaniem śledzili przebieg gier i zawodów, przenosząc się myślami w własne lata szkolne kiedy to nie można było nawet mówić i śpiewać po polsku.

Po zawodach przemówił do zebranych p. nauczyciel Słomiński kreśląc historię szkoły. Pierwszy budynek szkolny wybudowali gospodarze wioski w r. 1832 z własnych funduszy. Budynek ten wybudowany z drzewa

został w 1902 r. zastąpiony dzisiejszym muryowanym. Kiedy po wojnie francuskiej wyeliminowano ze szkoły język polski nastąpiła dla mieszkańców wioski najcięższe czasy.

Mówca wspominał dalej o pięknych chwilach z roku 1920 kiedy to wojsko polskie entuzjastycznie witane przez ludność wkroczyło do Gliźna. Dzisiaj dzięki zgodnej i harmonijnej współpracy wszystkich mieszkańców wioski osiągnięto netylko dla szkoły b. dużo. Budynek szkolny znajduje się w jaknajlepszym stanie, założono plac sportowy, naprawiono drogi gminne, podniesiono zewnętrzny wygląd wioski i t. d.

Kończąc, imieniem ludności Gliźna mówca wyraził serdeczne słowa współczucia dla p. Prezydenta Rzplitej z powodu śmierci Jego Małżonki i dla p. Wojewody z powodu śmierci Jego Matki.

Okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego którym zakończył nauczyciel p. Słomiński swe przemówienie, podchwycony został przez zebranych entuzjastycznie.

Wieczorem przy dźwiękach orkiestry braci Ryngwelskich młodzi i starzy puścili się w tany, zapominając o troskach dnia codziennego.

Uroczystość 100-lecia szkoły pozostanie na długo w pamięci ludności Gliźna.

Ich „prawdomówność”

Główny organ Str. Narodowego na Pomorzu, znane ze swych specjalnych występów „Słowo Pomorskie” zamieściło niedawno hałaśliwą korespondencję z Howa, zarzucającą m. in. starości działowskiemu p. Montwiłłowi, iż udzielenie opozycjnemu „Towarzystwu” Powst. i Woj. pozwolenia na odbycie zjazdu w tejże miejscowości rzekomo miał uwarunkować żądaniem. by w zjeździe tym nie uczestniczył ks. Wryczya.

W następstwie tego, p. starosta Montwiłł przesłał wspomnianemu organowi na zasadzie art. 11 ustawy prasowej następujące sprostowanie które „Słowo Pomorskie” jak niepyszne musiało wydrukować:

„Nie jest prawdą, jakoby udzielone przeze mnie zezwolenie za liczbą B — 11 — 8/32 z dnia 4. 8. 1932 r. Towarzystwu Powstańców i Wojaków w Howie na urządzenie zjazdu w Howie dnia 7. 8. br. zawierało jakąkolwiek wzmiankę, warunkującą odbycie się tego zjazdu od nieobecności prezesa okręgowego tego Towarzystwa ks. Wryczya. Natomiast prawdą jest, że udzieliłem na zasadzie § 22 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r. (Dr. U. R. P. Nr. 48, poz. 450) zezwolenia na urządzenie wspomnianego zjazdu po złożeniu przez organizatorów jego oświadczenia, że zjazd będzie obejmował jedynie placówki z terenu powiatu działowskiego, gdyż na zasadzie cytowanego art. uznałem się za niekompetentnego do udzielenia zezwolenia na zjazd, w którym mieli brać udział delegaci z poza obszaru powiatu działowskiego. Pierwotkowe podanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Howie przewidywało zjazd placówek z terenu powiatów brodnickiego, lubawskiego i działowskiego. Podanie to skierowałem do Pana Wojewody Pomorskiego w Toruniu jako władzy właściwej. Zmiana tekstu podana w dniu 4. 8. br. przez organizatorów zjazdu umożliwiła mi udzielenie zezwolenia. Zmiana ta nastąpiła z własnej inicjatywy organizatorów.

Starosta Powiatowy:

(—) T. Montwiłł.

Mała rzecz, a... nowy wstyd, o ile o posadaniu „wstydu” przez ten sławetny organ „narodowy” może być wogóle mowa. „Prawdomówność” jego redakcji została przywołana raz jeszcze. Zapewne nie po raz ostatni...

7000 dzieci polskich z obczyzny na kolonjach letnich w kraju

W dniach najbliższych zakończona zostanie tegoroczna akcja kolonijna Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niem., czech. W roku bieżącym sprowadzono na kolonie około 7000 dzieci polskich ze Śląska O-polskiego, Westfalji, Prus Wschodnich, Berlina, Drezna, Lipska oraz grupe dzieci z Górnego Śląska. Ponadto zorganizowana była specjalna kolonja dla akademików polskich z Berlina i Wrocławia, w której wzięło udział około 30 osób, oraz kolonja dla młodzieży gimnazjalnej w liczbie około 40 osób.

Akcja kolonijna trwała przeszło 2 miesiące; ostatnie grupy dzieci westfalskich odjadą z kolonji w pierwszych dniach września.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech prowadzi swą akcję kolonijną już 10-ty rok.

Przed godz. 12 plaża zaczyna gwałtownie wyludniać się. Temperatura dochodzi 48°, a słońce praży wprost niemożliwie. Po wyjściu z wody na całem ciele w półkolach krystalizuje sól. Namiętni miłośnicy opalenizny z podziwu godną cierpliwością, natarci specjalnym olejem, leżą na słońcu. Gdzieniedzie wi, dać tych, co ufną w siebie, że słońce nie im nie zrobi, siedzą teraz okryci piżamami, gdyż plecy ich pokryte są wprost jedną raną.

Po obiedzie do godz. 5 plaża i miasto świeci pustką. Wszyscy zapuściwszy rolety siedzą w domu, gdyż upał jest wprost niemożliwy. Nad wieczorem dopiero zaludnia się znowu plaża.

Mniej tutaj jest amatorów wycieczek górskich. Robiąc wycieczki w góry, nigdy nie spotkałem w drodze wycieczkowiczów. Dużym natomiast powodzeniem cieszą się wycieczki do Abbacji (Włochy). Koszt takiej przyjemności wynosi około 10 zł, a wszelkie sprawy związane z formalnościami wizowymi załatwia już biuro organizujące wycieczkę. Z Crikvenicy do Abbacji jazda motorówką trwa około 3 godzin. Powrót o zachodzie słońca ma tyle uroku i piękna, że mimo zmęczenia stale się obserwuje i podziwia kontury gór i grę barw na wodzie, które mienią się wszystkimi kolorami tęczy. Opisać tego niepodobna. To trzeba widzieć.

Nie mniejszym wzięciem cieszą się wycieczki całodziennie na wyspę Rab, wokół wyspy Krk i t. d.

Crikvenica położona jest na zboczach gór przytykając wprost do brzegów morza. Niezwykle ciekawie pomyślane są połączenia ulic przy pomocy kamiennych schodków. Ulic poprzecznych tutaj niema. Zastępują je schody kamienne. Ulice pionowe łączą się z sobą w ten sposób, że idą one w kształcie luków, których końce schodzą się.

Już po pobycie kilkudniowym tutaj, czuje się prawie wypoczętym. Słoneczne niebo, cudne morze, usposabia człowieka tak pogodnie i beztrudnie, tak pozwala nie myśleć o niczem, że nie zastanawia się nawet nad tem, że czas bierzy, że zbliża się koniec „ustawowego” wypoczynku i trzeba będzie znowu zasiąść do pracy. Jadąc autobusem przez góry do stacji kolejowej Crikvenica-Place, jeszcze się jest w krainie marzeń. Autobus wije się szosą na zboczach gór, szosą prowadzącą nad przepaściami kilkunastometrowymi, a uczucie przestrachu łączy się z uczuciem podziwu dla czło-wieka, który wykuł drogę w potężnej niebiosiężnej skale.

Obudzenie następuje dopiero w przedziale pociągu. A więc to już koniec. Zaczyna się rzeczywistość — praca.

W. Górnicki

„ŚWIATOWID“

Dziś Premiera!

John Gilbert, Louis Wohlheim, Lelle Hyams i Anita Page
w dramacie niezwykłych emocyj
„LOS DZENTELMENA“

KRONIKA

środa
31
sierpnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kal.

Wtorek Róży

Środa Rajmunda

— Stan wody w Wiśle z dnia 29. 8.: Zawichost +0.93, Warszawa +0.82, Płock +0.79, Toruń +0.83, Fordon +0.88, Chełmno +0.74, Grudziądz +0.94, Korzeniewo +1.17, Piekło +0.38, Tczew +0.38, Einlage +2.32. Schiwenhorst +2.54. Ciepłota wody w Wiśle +19.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, 31 b. m. włącznym dyżuruje apteka „Pod Orlem“, Rynek Staromiejski, tel. 7.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 30. 8. — Teatr nieczynny.
Środa, 31. 8. o godz. 20 — „Bajadera“.
Czwartek, 1. 9. o godz. 20 — „Wynalazca“.
Piątek, 2. 9. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin:

Światowid — „Los dzentelmana“.
Palace — „Powrót do życia“ z Janet Gaynor.

Mars, ul. Warszawska — „Zwycięstwo“.
Lux, ul. Strumykowa — „Schmeling“ — Sharkey — „W buduarze dyplomaty“.
Corso — „Aparat z Montmartu“ I. serja, „Tajemnice jaskiń Paryża“ II serja.

MARS Kina teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Emocjonujący film
z życia marynarzy tragicznie ginących
na dnie morza!

**ZWYCIĘSTWO
W OTCHŁANI MORZA**

W rolach gł. George O'Brien i Marion Lessing. Realizacja Johna Forda.
Nadto: Realizacja nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-iej
w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

Z miasta

— Osobiste. Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym p. Karol Jawornik powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

— W szkole im. św. Teresy początek roku szkolnego 1 września. Zbiórka dzieci w szkole o godz. 8.15 Uroczysta msza św. o godz. 9. W ostatnich dniach zapisu przyjmuje dyrektorka codziennie w godz. od 12—13 oraz 17—18 (ul. Kościuszki 4). W drugiej połowie września została usunięta zabudowania od ulicy; wygląd zostały się podnieśli, boisko zostanie znacznie podniesione i ulepszone. W bieżącym roku szkolnym zapisy cieszą się coraz większym powodzeniem. Opinia, jaką posiada szkoła, umiędzienie, wyrobienie w dziecku, staranność i wciągnięcie go do systematycznej pracy skłania rodziców do zgłaszania dzieci od samego początku ich nauki (6049).

— Zapisy uczenia do szkoły dokształcającej. Powołując się na ogłoszenie Magistratu m. Torunia w sprawie zgłaszania do szkół dokształcających, zarząd Dokształcającej Szkoły Zawodowej Zeńskiej komunikuje, że będzie przyjmował zapisy uczenia oraz pracowników młodocianych płci żeńskiej w dniach 2 i 5 września od godz. 17—10 w szkole przy ul. Wąły nr. 6.

— Szkoła im. Marii Konopnickiej w Toruniu przy ul. Warszawskiej 10-12 donosi, że uroczysta msza św. i poświęcenie lokalu szkolnego w obecności przedstawicieli władz miejskich, odbędzie się dnia 31 sierpnia. Rok szkolny rozpocznie się z dniem 1 września o godz. 9 rano. Godziny przyjęć i wpisy dzieci od lat 6 nadsal od godz. 13—14 i od 17—18 Od kl. I konwersacja francuska lub niemiecka (do wyboru). Dla udogodnienia dzieci dyrekcja poczyniła starania, aby od września tramwaj zatrzymywał się przed samą szkołą. (6055)

— Przeniesienie miejskiej poradni przeciwgruźliczej. Wydział Zdrowia Magistratu m. Torunia i Kasa Chorych w Toruniu komunikują: Poradnia przeciwgruźlicza (dawniej mieszcząca się przy ul. W. Garbary) została przeniesiona do gmachu Kasy Chorych przy ul. 3 Maja. Wszyscy ci, którzy mają jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu swych płuc, mogą korzystać z bezpłatnych porad zapobiegawczych bez względu na to, czy posiadają prawo korzystania ze świadczeń Kasy Chorych względnie ubezpieczeń społecznych czy nie. Zapisy przyjmują się we wtorki i piątki od godz. 18—19.

Jak wygląda Jakóbskie Przedmieście?

Coś niecoś o stanie ulic — Gnojowisko na środku placu — Siedlisko zarazków i chorób — Co na to wojewódzka komisja sanitarna?

FATALNY STAN DRÓG.

Żadne z przedmieść Torunia nie jest chyba tak upośledzone pod względem komunikacji, warunków higieniczno-sanitarnych i t. d. jak Jakóbskie, liczące około 5 tysięcy mieszkańców.

O bolączkach mieszkańców tego przedmieścia pisaliśmy już niejednokrotnie: niejednokrotnie również zwracaliśmy się; bywało jednak Jakóbskie do władz miasta i przy współpracy o usunięcie całego szeregu niedomagań, niestety, bezskutecznie. Magistrat traktuje Jakóbskie zupełnie po macoszemu. To nierozumienie stanów Magistrate zmusza nas do zainteresowania władz nadzorczych warunkami, w jakich żyje około 5000 ludzi.

Główna arterja, która prowadzi wprost z miasta do rzeźni miejskiej i na targowicę, ulica Przy Rzeźni wykonana jest przed kilku laty z tuczonych gruzu ze zburzonych fortów. Ulica ta w czasie suszy pełna jest mialu wapiennego. Wystarczy, by ulicą przejechał tylko rowerzysta, a w powietrzu unoszą się tumany kurzu. Ulica ta jest jedną z najruchliwszych arterji komunikacyjnych, dziennie przejeżdża tamtędy około 800 pojazdów. Dostawnie chmurę ku rzemu unoszą się na całej przestrzeni. Kurz uniemożliwia zupełnie mieszkańcom otwieranie okien. Jeżeli dodamy jeszcze, że ulica ta pełna jest wybojów i dziur — o-

braz będzie kompletny. Roboty, jakie Magistrat prowadzi w chwili obecnej przy naprawie jezdni są zupełnie niecelowe i niczego nie zmienia, bowiem Magistrat ogranicza się tylko do naprawy jezdni (dziur) a nawierzchnia po dawnemu pokryta będzie tłuczonym gruzem — pod bardzo minimalną warstwą piasku — a ściśle mówiąc nietyle gruzem, ile miałem wapiennym. W podobnym stanie znajduje się poprzeczna ulica — Studzienna. Jezdnia, to jedna warstwa piachu, w dodatku ulica ta jest spadzista, w czasie deszczu woda spływa do piwnic domów położonych przy niższej położonej części ulicy.

Na Jakóbskim Przedmieściu nie ma żadnych chodników. Wprawdzie kiedyś, a było to już bardzo dawno, Magistrat kazał usypać rodzaj „chodników“ z piasku, który posypano żużlem, kawałkami cegły itp., ale w czasie słyty chodniki te zamieniają się w masę błotnistą, a w czasie pogody przechodzący może poślizgnąć się z powodzeniem nogi.

Warto podkreślić fakt, że przed mniej więcej 7-miu laty mieszkańcy ul. Przy Rzeźni odstąpili bezpłatnie Magistratowi gruntu, przyległego do wówczas zaledwie 3—4 mtr szerokiej ulicy, a to celem splanowania ul. Przy Rzeźni, gruntownej naprawy jezdni i chodników. Magistrat przysparzył wówczas sduzo, ale jeszcze zawsze nic nie zrobił.

Na jeden szczegół należy jeszcze zwrócić uwagę. Tabor miejski wypożyczony jest w piękne polewaczki samochodowe. Otóż te polewaczki już o godzinie 6 rano zjawiają się na ul. Grudziądzkiej, wiodącej na Bielni — jak wiadomo — ulicę Przy Rzeźni skrapiają dopiero po godzinie 8-mej; podczas, gdy ruch największy zaczyna się na ul. Przy Rzeźni już od 6. O tym bowiem częściej niezliczone ilości pojazdów przejeżdżających tędy do Rzeźni, co, kiedy ulicę skrapia się dopiero w godzinę później.

GNIAZDO ZARAZKÓW I CHORÓB.

Największą bolączką mieszkańców Jakóbskiego są nieporządki przy Rzeźni. W odległości 30 mtr od Rzeźni, na środku placu, w pobliżu głównego traktu znajduje się wielkie gnojowisko, dostawnie wysięk.

Zwozi się tam nawet odpadki, kości z uboju, różne kołduny. Iby całe nawet itd. To wszystko leży tam — w najlepszym razie zasypane warstwą słomy — tak długo, aż partjami odstawi się nawet do majątków miejskich. I da capo leżą te świństwa, w słońcu, a dokoła gnojówka, smród nieznośny, który wiatr niesie w stronę oddalonych od „karaści metrow budynków mieszkalnych. Nie trzeba chyba nadmienić, że olbrzymie roje much roznoszą zarazki chorób nietylko po Jakóbskim, ale po całym mieście. W najbliższym sąsiedztwie tego gnojowiska znajduje się „składnica“ szczeciny i innych odpadków. Jak tam smród, o tem, ojcowie miasta zechcą się sami przekonać. Na tem jeszcze nie koniec. O kilka zaledwie kroków dalej mieści się stara rozwalona szopa — składnica kości i innego paskuctwa — hodo-wła szczurów.

I to wszystko w odległości kilkudziesięciu metrów zaledwie od domów mieszkalnych, w pobliżu szosy, tuż przy Rzeźni.

Mamy nadzieję, że porządkami temi zainteresuje się niezwłocznie wojewódzka komisja sanitarna, do której w imieniu 5 tysięcy mieszkańców Jakóbskiego Przedmieścia zwracamy się z gorącym apelem o natychmiastowe spowodowanie usunięcia tych skandalicznych niedomagań.

„PALACE“ Dziś Premiera!

Potężny przebój dźwiękowy świata

„Powrót do życia“
wspaniały dramat miłości i zdrady.

W rol. gł. Janet Gaynor i Charles Farrell.

Jaka dziś będziemy mieli pogodę?

Rankiem chmurno, w ciągu dnia rozpo-godzenie, temperatura około 20 stopni. Słabe wiatry północno - zachodnie.

Święto Podoficera Rezerwy

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 września rb. odbędzie się, urządzane rok rocznie przez Koło toruńskie Podoficerów Rezerwy święto Podoficera Rezerwy. Program święta obejmuje m. in. strzelanie na 200 i 300 m. Z broni wojskowej o mistrzostwo Okręgu i bieg kolarski drużynowy na 50 km o puchar przewodni Starosty Krajowego. Uroczystości rozpoczyna się nabożeństwem w kościele św. Jana.

Szczegółowy program święta Podoficera Rezerwy jest następujący: godz. 7 msza św. w kościele św. Jakóba, godz. 8 odmarsz zawodników na strzelnicę C. S. S. O godzinie 8.15 odbędzie się w lokalu koła przy

ul. Mostowej 6 odprawa prezesów i komendantów kół okręgu. Bieg kolarski rozpocznie się o godz. 11.30. Start na placu Teatralnym.

Po ukończonym biegu odbędzie się defilada przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Z Placu Teatralnego, po skończonej defiladzie, nastąpi wymarsz z orkiestrą do Zieleńca, gdzie o godz. 14 odbędzie się wspólny obiad żołnierski. W Zieleńcu popołudniowym odbędzie się w ogrodzie uroczystość zakończenia zabawy ogrodowej.

Oznaczanie skór dla walki ze szmugłem

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie wejdzie w życie rozporządzenie o oznaczaniu pochodzenia skór krajowych wyrobionych (gotowych) w wewnętrznym handlu detalicznym. Odpowiedni projekt rozporządzenia przygotowało już Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Zgodnie z projektem rozporządzeniem nakazuje się trwale oznaczać: 1) firmę przedsiębiorstwa, które skórę wyprodukowało, 2) jego siedzibę główną, 3) miejsce produkcji skóry w kraju, jeżeli została ona wyprodukowana nie w miejscu siedziby

głównego przedsiębiorstwa. Powyższy projekt rozporządzenia ma na celu usunięcie z życia gospodarczego formy nieuczciwej konkurencji, polegającej na tem, że poszczególne garbarnie, wypuszczając na rynek skóry wyrobione (gotowe) bez jakiegokolwiek oznaczeń co do ich miejsca produkcji dezorientują nabywcę co do pochodzenia krajowego towaru, a zarazem podważają markę solidnych garbarni, wymieniając je jako rzekomych producentów ofiarowanego towaru.

— Do maturzystów i maturzystek! Zbliża się nowy rok akademicki na wyższych uczelniach polskich. Wielu z was nie wie jeszcze dobrze, jakie są tam warunki studjowania i bytu. Otóż tych wszystkich informacji udzielę wam Okręgowa Komenda Legionu Młodych codziennie od godz. 17—19 z wyjątkiem niedziel i świąt. Adres Okręg. Komend. Leg. Młod.: ul. Mostowa 6.

— Z konserwatorjum (Rynek Staromiejski 30, I ptr.). W czwartek 1 września o godz. 11 rano msza św. w kościele św. Jana Zapisy do Konserwatorjum i egzaminy wstępne dnia 1, 2, 3 września od godz. 12. Przyjmuje się kandydatów do klas: śpiewu — pr. I. Downar-Zapolskiej, fortepian — pr. M. Drzewieckiej, E. Kuszkowskiej, J. Lusińskiej, St. Łopatyskie — pr. pr. H. Wojciechowskiej i J. Zinsera, wiolonczeli — pr. Z. Wojciechowskiej, instr. dęte — prof. Br. Lindemana, przedm. teoret. — prof. J. Musiałowski. Oplata szkolna wynosi: 10 zł wpisowe (jednorazowo za cały rok) i czesne od 25—40 zł (zależnie od przedmiotu). Lekcje rozpoczynają się dnia 5 września w poniedziałek (6044)

— Akademyjne Koło Toruńskie przy U. P. urządza tradycyjną roczną imprezę teatralną celem zasilenia swego funduszu samopomocowego. Wystawiona zostanie komedia Abrahama i Ruskówna w t. „Teść“. Próbę pod kierownictwem wytrawnego reżysera, artysty Teatru Toruńskiego p. J. Cornobisa są w pełnym toku. Przedstawienie odbędzie się w wtorek 6 września b. r. Zarząd Koła żywi nadzieję, że społeczeństwo toruńskie — tak jak w ubiegłych latach — poprze wydatnie poczynania organizacji. (06748)

— Tramwaj szkolny dla uczniów i uczennic przywotkowskiej ul. św. Teresy dr Zofji Szywałkowskiej kurs. św. Teresy rozpocznie się od 1 września codziennie na linii Bydgoskiej Przedmieście — Mokre. Wóz wyruszy z remizy przy ul. Sienkiewicza, przejedzie przez ul. Mickiewicza, Reja, Bydgoska, Stary Rynek wprost do szkoły im. św. Teresy. Dzieci zapatrzone przez dyrekcję szkoły w odpowiednią

legitymację będą mogły korzystać z bezpłatnej komunikacji do szkoły i zpowrotem. Oplata za przejazd będzie minimalna, bezpieczeństwo zapewnione. Wystarczy odprowadzić dzieci do najbliższego przystanku komunikacyjnego, a stąd już zupełnie bezpiecznie przewiezione zostaną pod bramę szkolną. Zpowrotem ten sam wóz przewiezie dzieci ze szkoły na Bydgoskie Przedmieście, gdzie z umówionego przystanku będzie można je zabrać do domu Pierwszy tramwaj jedzie już 1 września; o godzinie 7.48 będzie koło Cegielni, a godz. 8 wyrusza ze Starego Rynku. Wszystkie dzieci, które są zgłoszone do szkoły im. św. Teresy, mają prawo w tym dniu bez zapłaty i bez legitymacji przyjechać do szkoły. Wóz zaopatrzony zostanie w napis: „Dla uczniów szkoły im. św. Teresy“ (6050)

— Zgon. Dnia 29 sierpnia 1932 r. zmarli w Toruniu: Paulina Haupt z Kwiatkowskich, ur. 7. 6. 1852 r.; Zofja Fołtynowska, ur. 3. 11. 1926 r.

Wpadki i przestępstwa

— Złodziejskie apetyty. Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami dokonano włamania do piwnicy p. Grafenelsa przy ul. Słowackiego 79, skąd skradli około 100 butelek wina owocowego i miodu oraz 14 szkieł konfitur ogólnej wartości 600 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

— Rowery kradną. W Komisariacie I P. P. zgłosił p. Bukowski zam. w Rubinkowie kradzież roweru z przed gmachu Starostwa Powiatowego — rower wartości 120 zł skradziono przy ul. Mickiewicza na szkodę p. Błaszkiwicza.

— Za zniewolenie niejakiej K. A. z Torunia przytrzymano został przez policję Edward Nogalski. N. odstawiony został do Prok. przy Sądzie Okręgowym.

— Wyłowienie zwłok noworodka. W środę o godz. 15.30 wyłowione zostały obok ki noworodka płci żeńskiej z Wisły wózek Portu Zimowego przez kąpiących się uczni gimnazjum Czerniewskiego Bolesława i Sobkowskiego Władysława z Torunia. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Torunia. Dochodzenie wdrożono.

Już 4633 książek i 639 zł zebraliśmy dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Akcja zbiórki książek dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej siłą rzeczy wstrzymana została na okres tygodni letnich. Mimo tego jednak książki napływały stale i dziś doszliśmy w zbiorce do cyfry 4633 egzemplarzy i 639 zł. w gotówce, nie licząc kilkaset broszur i tygodników ilustrowanych.

W ostatnich dniach powołana została specjalna komisja, która zajęła się segregacją książek i czynnościami zwiastanymi z zorganizowaniem normalnej wzorowej biblioteki wędrowniej. W skład komisji poza szeregiem innych osób wejdzie 6 osób, które ukończyły specjalny kurs bibliotekarski co gwarantuje, że Centralna Biblioteka Strzelecka zostanie zarządzana pod kierownictwem sił fachowych pod każdym względem wzorowo.

Równocześnie z pracami przygotowawczymi komisji będzie szła dalej akcja zbiórki książek, gdyż cały szereg osób zapowiedziało swój udział w łańcuchu ofiarodawców książek po powrocie z wakacji letnich.

Zwracamy się przeto jeszcze raz z apelem o książki dla młodzieży strzeleckiej, z jednoczesną prośbą o możliwie szybkie nadsyłanie ofiar, gdyż ułatwi to prace komisji przy segregacji książki.

W ostatnich dniach na liście ofiarodawców zanotowaliśmy.

P. Władysław Henryka, starszy sierżant żandarmerji złożył 3 książki i wzywa starszego wachmistrza **p. Stanisława Sikorę z Grudziądza** i starszego sierżanta **p. Jana Bacie z Bydgoszczy**.

P. inż. Antoni Hermel złożył 3 książki i wzywa **p. mgr. Stanisława Zawadzkiego z Poznania** i **Ludwika Hermela z Nakła**.

Komendant Szkoły Podoficerów zawodowych Artylerji **p. pplk. Kijowski** w imieniu Szkoły ofiarował — 340 książek i broszur.

P. Mieczysław Iwański kpt. marynarki wojennej ofiarował 6 książek i wzywa **p. por. Przywieczerskiego** i **p. por. marynarki Zbikowskiego**.

P. Teofil Stendel nauczyciel z Torunia ofiarował 5 książek i wzywa **p. Józefa Sturmowskiego kierownika Szkoły w Łążyńcu pow. toruńskiego**.

P. kp. Czarnecki z Szkoły Podch. Art. przesłał 5 książek.

P. naczelnik Borucki z Kuratorium przesłał 5 książek.

P. prof. Maślak przesłał 3 książki.

P. prof. Raciborski ofiarował 2 książki.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego” (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego” (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej” w Gdyni (na ręce red. W. Miełnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiar w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. to-

ruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Centralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:

(—) Red. Waław Górnicki

(—) Kazimierz Chorąży

(—) Kpt. Waław Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

Dzieciom nie wolno przekraczać granicy polsko-niemieckiej

Według otrzymanych informacji, wskutek szerzenia się na pograniczu niemieckim, mianowicie w prowincji Pomeranii i marszji granicznej Prus Zachodnich paraliżu dziecięcego (Heine Medina), władze polskie zarządziły wstrzymanie wydawania

przepustek granicznych dzieciom poniżej lat 5, jak również zarządziły niedopuszczanie do przekraczania granicy w towarzystwie osób dorosłych. Ograniczenia te są tylko czasowe i podyktowane wyłącznie względami sanitarnymi.

O giełdę zbożowo-towarową w Bydgoszczy

Sfery zainteresowane okręgu bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i Pomorza, doceniając potrzebę powołania do życia drugiej na Ziemiach Zachodnich Giełdy Zbożowo-Towarowej z siedzibą w Bydgoszczy, powołały do życia Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli pp.: Z. Rzymkowski, jako przewodniczący, mgr. Miecz. Wójcik jako sekretarz; — w charakterze zaś członków: dyr. Eug. Wcisłło, St. Okoniewski, L. Rychter (z Torunia), O. Meyer z Grudziądza, E. Baier (z Ko-

ronowa), F. Koczyński (ze Żnina), J. Formanowicz, St. Lechowski i Wł. Kuta. W wyniku kilku posiedzeń Komitet opracował statut oraz wystosował memoriał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy. Prezydium Izby, uznając celowość i aktualność wznawionych starań, uchwalilo jednogłośnie poprzeć starania Komitetu. W wykonaniu powyższej uchwały przesłano cały materiał do kompetentnego załadowania czynnikom miarodajnym.

Zamiast pieniędzy będzie miał więzienie

Aresztowanie podpalacza w pow. tucholskim

Władze śledcze w ostatnich kilku miesiącach prowadzą szczególnie energiczną akcję tępienia podpalaczy. Obecnie wykryto nowy wypadek podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego.

Dnia 21 października ub. roku o godz. 19.30 w zabudowaniu i na szkole osadnika Fika Wojciecha w Nowej Tucholi (pow. tucholski) powstał pożar, który zniszczył stodołę z zbożem, 2 szopy i chlew wraz z martwym inwentarzem, zaś z żywego inwentarza spaliły się 2 konie. Ogólna szkoda wynosiła 20.000 zł, ubezpieczenie zaś 50.150 zł.

Przeprowadzone wówczas dochodzenia nie

ujawniły istotnej przyczyny pożaru, w związku z czem sprawa została przez władze sądowe umorzona. Obecnie, w związku z prowadzoną akcją przeciwpożarową, wznawiono dochodzenia w tej sprawie, które ujawniły pewne przesłanki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego, oraz na oszustwo asekuracyjne.

Na podstawie zebranych dotychczas przesłank, został Fik Wojciech przytrzymany i odstawiony do Sądu Grodzkiego w Tucholi, który zawiesił nad nim bezwzględny areszt śledczy.

Dalsze dochodzenia w toku.

Kronika sportowa

Mecz piłkarski pomiędzy eskadrami polską a eskadrami szwedzką

Z okazji pobytu eskadry polskiej floty wojennej w Sztokholmie rozegrany został w sobotę ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polskiej marynarki a reprezentacją marynarki szwedzkiej.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Polacy pokazali wspaniałą grę, wywalczając wynik remisowy mimo pewnej technicznej przewagi szwedów.

Na propozycję drużyny szwedzkiej postanowiono mecz przedłużyć o 15 minut celem uzyskania rozstrzygnięcia. Dogrywka była bardzo zacięta. Pierwszą bramkę zdobyli szwedzi, Polacy wyrównali na 2:2. W ostatniej minucie udało się jednak gospodarzom podwyższyć wynik do 3:2 na swoją korzyść.

Tabela ligowa

Tabela ligowa przedstawia się obecnie jak następuje: 1) Cracovia 15 gier 23 pkt., st. bramk. 46:18; 2) Pogon 14 gier 20 pkt., st. br. 26:12; 3) Legia 13 gier 17 pkt., st. br. 27:13; 4) ŁKS 14 gier 15 pkt., st. br. 26:17; 5) Warta 14 gier 15 pkt., st. br. 34:26; 6) Wisła 12 gier 14 pkt., st. br. 25:19; 7) Ruch 15 gier 14 pkt., st. br. 23:25; 8) Garbarnia 13 gier 13 pkt., st. br. 23:32; 9) Warszawianka 14 gier 13 pkt.,

st. br. 18:34; 10) 22 p. p. 15 gier 11 pkt., st. br. 24:38; 11) Polonia 14 gier 8 pkt., st. br. 15:36; 12) Czarni 15 gier 5 pkt., st. br. 9:37.

Dobrzyń

— Ze sportu. W ub. niedzielę gościła w Dobrzynie toruńska drużyna Gryfu III rozgrywając mecz piłki nożnej z miejscowym SMP Dobrzyń. Zasłużenie wygrała drużyna Gryfu w stosunku 3:2.

Już w 20 minucie zdobywa prowadzenie SMP przez Japończyka. Następnie z pięknej kombinacji Kamińskiego II, Sznakiewicza i Drażkowskiego, niespodziewanie Gryf wyrównuje przez Kamińskiego II. Przed samą przerwą uzyskuje bramkę dla Gryfu Raszkiwicz. Po połowie gra przybiera ostrzejsze tempo i w 12 minucie zdobywa Gryf przez Raszkiwicza ostatnią bramkę. W 9 minucie przed końcem SMP zdobywa ostatnią bramkę ustalając wynik dnia.

Z drużyny Gryfu wyróżnili się bramkarz i obrońca.

Działdowo

— Nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła” odbędzie się w Hotelu Polskim w poniedziałek 29 sierpnia b. r. o godz. 20. Na porządku obrad między innymi wybór prezesa i naczelnika. Zarząd.

Urlop p. komisarza Zabierzowskiego

Dowiadujemy się, że komisarz rządu w Gdyni p. Zabierzowski otrzymał urlop wypoczynkowy. Pełnienie obowiązków komisarza rządu w Gdyni powierzone zostało dotychczasowemu inspektorowi Ministerstwa Spraw Wewn. Sewerynowi Czerwińskiemu.

Kalendarz łowiecki na wrzesień

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, we wrześniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie byki (do 15 września), danielę-rogacze (do 15 września), zające-szarak, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszcze-koguty, cietrzewie-ku, ry w województwach wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim (od 15 września), bażanty-koguty, drogie, dziki indyki-samce, oraz dziki indyki-samice.

Lubawa

— Pożar w Skarlinie. W nocy na 23 b. m. w zabudowaniu i na szkole oberżysty Warkowski Gracjan w Skarlinie (pow. lubawski) powstał pożar, który zniszczył stajnię wraz z słońm i innym martwym inwentarzem. Ogólna szkoda wynosi około 3.500 do 4.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Pomorskim Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 6.000 zł. W stajni spaliły się również części do maszyn rolniczych, niektóre maszyny i motor benzynowy na szkodę Zengera Ludwika, wyrządzając szkodę na sumę 6.500 zł., a które były ubezpieczone na sumę 7.500 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29 VIII 1932 r

	Pranżkowe	Kupne
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
DEWIZY.		
Belgia	—	—
Gdańsk	—	—
Bukareszt	5.31—5.29	—
Holandia	358.90—358.00	—
Kopenhaga	—	—
London	30.87—30.72	—
Nowy York	—	—
Nowy York teleg.	8.919—8.899	—
Paryż	34.98—34.89	—
Praga	26.38½—26.32	—
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	173.10—172.61	—
Włochy	45.74—45.52	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.15	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 29 VIII 1932 r

Pszonica	—
żyto	—
Jęczmień	19,00—20,00
Owies	12,75—13,25
Mąka żytnia	—
„ pszena 65%	24,50—25,50
„ pszena 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	29,00—30,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29 VIII. 1932

Pszonica nowa	208—210
żyto nowe	159—161
jęczmień browar.	172—182
jęczmień przem. pastewny	156—163
Owies marchijski	133—138
Mąka pszena	21,60—23,85
Mąka żytnia 70%	21,25—23,05
Otręby pszenne	9,70—10,52
„ żytnie	8,25—8,75
Łroch Victoria	21,00—23,00
Łroch drobny jadalny	—
Łroch pastewny	14,00—17,00
Peluszka	—
Kuchw lniane	10,30—10,50
Wyłoki Sova	11,60—9,40

Programy radiowe

Wtorek, 30 sierpnia

12,45 Muzyka z płyt gram., 13,35 Muzyka z płyt gramof., 15,10 Muzyka z płyt gram., 15,30 chwilka lotnicza. 15,40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,35 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16,40 Odczyt sportowy. 17,00 Popularny koncert symfon. 18,00 „Morze na środku Atlantyku”, wygl. prof. W. Roszkowski. 18,20 Muzyka taneczna. 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19,45 „Bieżące wiadomości rolnicze”. 20,00 Koncert popularny. 21,50 Dodatek do Pras. dziennika Radjowego. 22,00 Muzyka taneczna. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka tan.

Środa, 31 sierpnia.

Warszawa. 12,45 Muzyka z płyt gramofon. 13,35 Muzyka z płyt gramofon. 15,10 Muzyka z płyt gramofon. 15,35 Chwilka morska i k. lonjalna. 15,40 Feljton dla młodzieży. 15,53 Obrazek dla najmłodszych dzieci. 16,05 Muzyka z płyt gramofon. 16,35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,40 „Skrzynka pocztowa” 17,00 Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. 18,00 Odczyt. 18,20 Wędrówka „W pałacyku Łazienkowskim” (z cyklu wędrówek mikrofonu) 18,45 Muzyka tan. z Kawiarni Hotelu Europejskiego. 19,45 — „Skrzynka Pocztowa Rolnicza” 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Kwadrans literacki. 21,00 Transmisja muzyki z Katowic. 22,05 Muzyka taneczna. 22,25 Odczyt w języku francuskim pt. — „Współczesne kierunki polityczne w Polsce” 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna.

Komisariat Rządu

w Gdyni

Miejskie Kursy dla Dorosłych
(M. K. D.)

Rok szkolny 1932-33. (Działalności rok trzeci)

Ogłasza się niniejszym zapisy do

MIEJSKIEJ JEDNOLITEJ SZKOŁY KOEDUKACYJNEJ

DLA DOROSŁYCH (M. S. D.)

PROGRAMIE

1. 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej.
2. gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego.

M. S. D. przygotowuje do egzaminów państwowych w powyższym zakresie.

OPLATY:

wpisowe zł. 2,00 rocznie oraz czesne od zł. 4,00 do zł. 18,00 miesięcznie (zależnie od klas).

ZAPISY:

przyjmują oraz wydają prospekty z szczegółowymi informacjami:

1. Kierownictwo Miejskich kursów dla Dorosłych ul. Starowiejska, 2-gi dom Komisarjatu Rządu 2-gie piętro, pokój nr. 56, tel. wewn. 48 codziennie w godz. od 8 rano do 3 pop. w soboty do 1,30 pop.
2. Wieczorem od godz. 6,30 do godz. 10 codziennie kier. M. S. D. w lokalu M. S. D. Gdynia-Grabówek, gmach Instytutu Handlu Morskiego, 2-gie piętro, pokój nauczycielski (Gimnazjum T. S. S.).
3. W Oksywiu p. Kierownik Szkoły Powszechnej Ogrodowski.

W Oksywiu prowadzone będą oddziały równoległe w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej.

Referat ogólnooświatowy

Komisariat Rządu w Gdyni

6046

(-) Leon Ordyniec

Z prawami szkół państwowych 5595

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Włogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 bm. sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Podgórznej 1 o godz. 14; wóz rzeźniczy, wóz na rysorach; przy ul. Wełn. Rynek 4 o godz. 14,15; pianino, 2 kanapy, lustro, bufet dębowy, 2 fotele, biurko, stół, etażerkę i 2 krzesła; przy ul. Wełn. Rynek 7 o godz. 14,30; 2 szafy składowe oszklone; przy ul. Dworcowej 54 (na składnicy firmy Hartwig) o godz. 15; dymaczkę kowalską elektr., wiertarkę ręczną elektr., 20 tafl. „Milkannitwand“, 114 różnych arkuszy „Presspan“, 100 odporników Wiedersandspackete fuer A. E. G. Anlasser. 1321

Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 bm. sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Długiej 50 o godz. 8,30; większą ilość naczyń porcelanowych, fajansowych, szklanych, emalowanych, aluminiowych, różnych sprzętów domowych i kuchennych oraz przyborów i narzędzi ślusarskich, kowalskich, stolarskich i murarskich, urządzenia składowe, 2 biurka i lampę elektr. stojącą; przy ul. Wełn. Rynek 20 o godz. 15; leżankę, nocny stolik, szafonierkę, szafę do rzeczy, stół, kilim, stolik, 2 lustra, maszynę do szycia „Singer“, szafę kuchenną, kredens, skrzydło „B-cia Dobiński“, stół rozciągany, 12 krzesel, kanapę, 3 stojaki do kwiatów, lampę elektr. 4-płom., regulator, 2 olna firan z drążkami mosiężnymi, serwis porcel. na 12 osób (niekompl.), komodę, łóżko, 3 kołdry watawe, biurko, dawkę obitą pluszem i etażerkę. 1322

Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 1. 9. 32. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę w Świerkowie powiat Grudziądz u p. Morczyńskiego o godz. 10; 1 kanapę, 3 stoły, 6 krzesel, 1 szafę bufetową; w Mokrem pow. Grudziądz u p. Bazarzkiego o godz. 11 około 25 ctn łącznie w słomie; w piątek, dnia 2. 9. 32. u p. Wilkowskiego o godz. 10 w Starych Marzach: 1 umywalkę, 1 kanapę, 1 lustro, 1 bielizniarz, 1 obraz; w Wielkim Lubiczu u p. Schrödera o godz. 11; 1 kredens. Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 1 września rb. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę w Rywałdzie i Bursztynowie pow. Grudziądz, co następuje: 4 maciory, harmonium, i 4 świnię; zbiórka reflektantów przed oberżą p. Cichońskiego w Rywałdzie; następnie o godz. 4 pop. w Boguszewie pow. Grudziądz: 1 lokomobile, 1 pług parowy. Zbiórka reflektantów przed Fabryką C. F. Müller i Syn w Boguszewie. 381

Jaranowski, kom. sąd. w Grudziądzu. ul. Kościelna 9.

Na sezon szkolny

polecam

Torby szkolne na plecy od 2.30

Teki „ skórzane „ 5.20

Płótniki - Sniadanki

znanej jakości — po niskich cenach

Magazyn Wyrobów Skórzano-Galanteryjnych i przyborów podróży

MUSIAŁ Bvdgószcz, ul. Długa nr. 29.

2382

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We czwartek, dnia 8 września 1932 r. odbędzie się w Łasinie sprzedaż:

1) o godz. 9 w tartaku Józefa Andrzejewskiego 17 m³ desek grub. 3/4 c, 20 m³ desek grub. 5/4 c;

2) o godz. 10,30 tej w lokalu Jana Gorczyńskiego 70 ctr żelaza różnego rodzaju i rozmiaru i 2 osie żelazne wagi 3 ctr zajętych na pokrycie zaległości podatkowych;

3) o godz. 12 w lokalu Tadeusza Łebńskiego 200 skrzyń próżnych, fuzja z nabojami, 2.500 papierosów i 100 cygar, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 382

II. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Unieważnia

się zgubiony dowód osobisty — wystawiony przez komisariat III. P. P. w Poznaniu na nazwisko Janiny Dobrostańskiej.

Samochód

nowy model Ford sprzedam za 4000 zł. Zgłoszenia „Gazeta Morska“ Wejherowo. 6025

SAMOZATRUCIE

NA TŁE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzeków, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, młodość, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materii LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako źródło-moczące są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. Niemojewski przeniosł przyćcia chorych w Warszawie ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej)

MAKULATURA

gazetowa na sprzedaż.

Toruń, ul. Szeroka 11.

Pokój

elegancko umeblowany odnajmuje zaraz inteligentnemu panu. Głębocka, Toruń, ul. Słowackiego 19/21 II p. 5797



ROWERY

bardzo trwałe poleca w wielkim wyborze 5875

Bernard Wojewski Wejherowo, Sobieskiego Gdynia, Starowiejska.

Stancja

dla 2 uczni lub uczenic niedrogo. Toruń. Szeroka 37, m. 13. 6017

Zarobek dla pracowników

branży budowlanej. Wejherowo, 3-go Maja 18, II. p. Godziny przyjęć od 16-tej do 17-tej.

Są jeszcze

wolne miejsca w moim komplecie prywatnym. — Klasa I. 20 zł. Toruń, Jaśkiewicza, Klonowicza 30. 5891

Wróciłem

Dr. med. Giżycki

lekarz specjalista chorób zębów i ust Bydgoszcz, Marsz. Focha 4 telefon 429.

Sala

oraz cztery pokoje w osobnym domu do wynajęcia, powierzchnia około 140 m. kw. od zaraz w Aleksandrowie Kujawskim, Kościelna nr. 3. Ewentualnie ubikacja na strychu oraz piwnica. Wiadomość do soboty tamże, później listownie: Łódź, Wólczańska 18, — M. Reicher. 6045

Dachówka

karpiówkę pierwszorzędnej jakości poleca ze składu M. CZUBEK i S-ka w Poznaniu, Oddział w Toruniu ul. Piernikarska róg Browarnej Tel. 643 5999

Posługaczka

młodsza potrzebna. Toruń, Mickiewicza 52, m. 2. 6057

Pokój

ładnie umeblowany, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek I. III. pr. 6051

W. PP. KIEROWNICY SZKOŁ

Zeszyty szkolne, bloki rysunkowe, bruljony, ołówki, obsadki, stalówki, atrament, kredki, gumki i inne artykuły piśmienne tylko hurtowo poleca firma:

W. KORSAK Toruń, ul. Mostowa 7 (róg ul. Ciasnej).

Tamże: towary brzońskie, galanterja, 6041 Kosmetyki, przybory do palenia tylko hurtowo Dostawca wojskowy.

fortepian

Dobrze utrzymany pierwszyorzędny fabrykat warszawski po przystępnej cenie do sprzedania. Gdańsk Hansaplatz 8, wys. parter, obejrzeć można od 11-1 i od 3-5



Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie, iż z dniem 1 września br.

przenoszę moją

Wytwórnę i skład Instrumentów smyczkowych i dętych

z ulicy Gdańskiej 46,

na ul. Śniadeckich 2.

St. Niewczyk Bydgoszcz

Wytwórnia instrumentów muzycznych

WRÓCIŁEM

Dr. med. Kasper

Lekarz specjalista chorób skórnych i wewnętrznych

Gdańsk, Stadtgraben 12.

Pod Gdynią przy stacji Rumja-Zagórze parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę natychmiast! 600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe

700 — 1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA

4791

pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patelony, siódła ołciarskie przepisowe, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, pianecz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalogni, motocykl, maszyna do krawania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol“

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (daw. nr. 14) w podwórzu. 1460

WĘGIEL KOKS

z najlepszych kopali dostarcza po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo i w mniejszych ilościach z dostawą do pwnic:

„TRANZYT“

W TORUNIU biuro: Przedzamcze 20 tel. 242, skład: Chrobrego 48. Toruń — Mokre.

Gru na fortepianie

udzielam tanio i przysposobiam do konserwatorium. Można ćwiczyć. Nauczycielka ADAMSKA, Toruń Sukienicza 4. 6042

Pokój

umeblowany, słoneczny, z urządzeniem fortepianu, ewtl. z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Toruń, Chelmińska szosa 80, m. 8. 6052

Pianino

„Albertiego“ sprzedam za gotówkę. Wojskowy dom rodzinny, m. 8, Podgórz k/poczt. 6053

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyska zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury po uczające! Adres: Liszaj Apteka. 4868

Kafe

do pieców białe i kolorowe, oraz cement, wapno, papie smołę po cenach konkurencyjnych poleca

M. CZUBEK i Ska w Poznaniu Oddział w Toruniu ul. Piernikarska róg. Browarnej tel. 643 5910

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek dnia 30 bm. Teatr nieczynny.

W środę, dnia 31 bm. o godz. 20-tej „TANIA ŚRODA“ Pożegnany występ Elny Gistedt. ostatni raz!

„Bajadera“ Operetka w 3 aktach E. Lalana ceny najniższe od 0,30 do 2,80 zł.

W czwartek dnia 1 bm. o godz. 20-tej ostatni raz

„Winałozca“ Sztuka w 3 aktach N. Jezierskiego. Ceny do połowy niższe.

W piątek, dnia 2. IX. teatr nieczynny.

W sobotę, dn. 3. IX. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciecocińska PREMIERA

„Luxemburg“ Operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Zbrodnia gdyńska

13 członków O. W. P. przed sądem

Pierwszy dzień rozpraw

Wczoraj o godz. 10-tej w Gdyni przed zamiejscowym Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Starogardzie rozpoczęła się ROZPRAWA PRZECIWKO 13 OSKARŻONYM CZŁONKOM O. W. P., którzy brali udział w zajściach podczas złotu Sokola w Gdyni.

Przewodniczący wiceprezes Sądu Okręgowego Heindrich, w charakterze wotantów zasiadają sędzia Karłowicz i nacelnik Sądu Grodzkiego Potoniec, oskarża prokurator Wedeg, obronę oskarżonych prowadzą: — p. s. Stypułkowski z Warszawy, adw. Suchecki ze Starogardu, adw. Wegner z Gdyni i sen. Ossowski z Torunia. Oskarżonych jest trzynastu: Waclaw Ciesielski, Bernard Pieper z Wejherowa, Alojzy Sobczak z Gdyni, Jan Stanisławski z Chylonji, Stanisław Kaldunski z Obłozia, Edward Kąkol z Oksywi, Tomasz Rogala z Kościerzyny, Jan Hofmann z Kościerzyny, Józef Massow z Kościerzyny, Adam Samplawski z Gdyni, Alfons Samplawski z Gdyni, Paweł Lomnitz z Gdyni i Franciszek Szopiński z Gdyni.

Akt oskarżenia formułuje, że w dniu 10 lipca 1932 r., na stadionie w Gdyni, w czasie złotu Sokola, oskarżeni uczestniczyli w publicznym skupieniu członków O. W. P. w liczbie około 400. Podczas skupienia tego OSKARŻENI PRZEMOCĄ STAWILI OPÓR ODDZIAŁOWI POLICJI W CZASIE PRAWNEGO WYKONYWANIA PRZEZEŃ OBOWIĄZKÓW, I DOKONALI CZYNNEGO NAPIĘCIA NAPADU. Podczas tego napadu wyparto siłą policjantów za bramę obaloną i kamienne słupy. W tym czasie odnieśli rany a spirant policji Lipin i posterunkowy Nosek śmierć zaś poniósł Norbert Kośnik, przyczem OSKARŻENI CIESIELSKI, PIEPER, SOBCHAK I STANISŁAWSKI BYLI PRZYWÓDCAMI TYCH ROZRUCHÓW, ZAŚ OSKARŻENI HOFMANN I MASSOW JAKO UCZESTNICY ROZRUCHÓW PIERWSI CZYNNIE NAPADLI NA ODDZIAŁ POLICJANTÓW. — Ponadto Bernard Pieper, Adam Samplawski, Paweł Lomnitz i Franciszek Szopiński oskarżeni są o to, że w tym samym dniu w pół godziny później w pobliżu „Domu Zdrojowego” w Gdyni uczestniczyli w publicznym skupieniu członków O. W. P. i stawili przemocą opór oddziałowi policji w czasie prawnego wykonywania przezeń obowiązków służbowych. — Adam Samplawski, jako uczestnik rozruchów, stawiał czynny opór, zadając tempem narzędziem uszkodzenie ciała posterunkowemu Ciesielskiemu. Poza to Waclaw Ciesielski oskarżony jest o to, że tego samego dnia na stadionie w Gdyni zniżywał kierownika wydziału bezpieczeństwa Komisarza Rządu w Gdyni Szacharskiego podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych używając w stosunku do niego słowa: „provokator”. Oskarżeni odpowiadają z art. 115 k. k. część I, II i III, par. 185 i 196 i na mocy artykułu 24 i 28 k. p. k.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia szeroko omówiona jest rola O. W. P. jego zadania polityczne, m. i. akt oskarżenia stwierdza, że ostra opozycja OWP. w stosunku do wszystkich urzędów od maja 1926 r., — mająca jako środek w swej dyspozycji posłuszne i zorganizowane masy członków; stawała się coraz bardziej niebezpieczna, wystąpienia tej organizacji na obszarze trzech województw wschodniej Małopolski skłoniły Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do rozwiązania tej organizacji na tamtych terenach. Niebezpieczeństwo grożące porządkowi prawnemu w Państwie ze strony Obcu, szczególnie jaskrawo uwydatniło się w ostatnich latach w jego wystąpieniach na terenie Pomorza (w Wąbrzeźnie, Świeciu i Nowemście), najjaskrawiej zaś w rozruchach wywołanych przez OWP w Gdyni w dniu 10 lipca.

STAN FAKTYCZNY ZAJŚĆ GDYŃSKICH według aktu oskarżenia, przedstawia się jak następuje: Związek Towarzystw „Sokół” uzyskał od P. Wojewody Pomorskiego zezwolenie pisemne na zwołanie do Gdyni, na

dzień 10 lipca, zlotu „Sokola” dzielnicę pomorskiej. Zezwolenie powyższe ograniczone zostało osobnym zarządzeniem Komisarza w Gdyni z tem, że W ZŁOCIE NIE BĘDĄ BRAĆ UDZIAŁU ŻADNE ORGANIZACJE SPOŁECZNE POZA „SOKOŁEM”. Prezes dzielnicę pomorskiej Sokola Kunc, jako gospodarz zlotu Sokola, dał komisarzowi Rządu zapewnienie, że zastosuje się do powyższych zarządzeń. Komisarz Rządu za pośrednictwem kierownika Wydziału Bezpieczeństwa Szacharskiego wydał polecenie organom policyjnym, aby nie dopuściły do udziału w pochodzie organizacji politycznych, a w szczególności „Strzelca” i „O. W. P.”.

Tymczasem już od początku lipca czynione były w okręgu północno-pomorskim O. W. P. przygotowywania do udziału O. W. P. w uroczystościach Sokola, a w szczególności w pochodzie. Według informacji policji w całym pasie nadmorskim, w szczególności w Gdyni, Obłoziu, Oksywiu i Chylonji odbywały się zebrania placówek O. W. P., a w Kościerzynie, pod przewodnictwem Władysława Rogala zebranie instrukcyjne. Na skutek tych zebrania i z góry określonych instrukcji przybył do Gdyni w dniu 10 lipca członkowie O. W. P. w liczbie 400. Zwrócili się oni w sprawie wzięcia udziału w pochodzie do jednego z członków Sokola, przewodzącego jednej z komisji zlotu, adw. Zawodnego. Zaznaczyć należy, że adw. Zawodny jest równocześnie członkiem O. W. P. Oskarżony Sobczak otrzymał od adw. Zawodnego odpowiedź że O. W. P. nie może brać udziału w pochodzie. Zresztą adw. Zawodny wypowiedział jedynie swoją opinię, z punktu bowiem widzenia przepisów regulaminu komisji zlotowej dzielnicę pomorskiej Sokola nie leżała w jego kompetencji decyzja w tej kwestii. — CZŁONKOWIE PRZEWODNICZĄCY DZIELNICĘ POMORSKĄ SOKOLA PRZEZ CAŁY CZAS PRZYGOTOWYWAŃ DO ZŁOTU LOJALNIE STALI NA STANOWISKU, ŻE ŻADNA ORGANIZACJA POZA SOKOŁEM W ZŁOCIE UDZIAŁU BRAĆ NIE MOŻE. Tymczasem w dniu 10 lipca na stadionie w Gdyni obok Sokola zgromadziła się samowolnie ekspozytura polityczna Stronnictwa Narodowego, Związek Powstańców i Wojaków oraz O. W. P. Na czele zgromadzonych 400 członków OWP. na stadionie gdzie odbywały się uroczystości Sokola, znajdowali się oskarżony Ciesielski, kierownik wydziału Okręgowego północno-pomorskiego OWP. i oskarżony Sobczak, kierownik powiatowy OWP. Odebrali oni raport od kierowników poszczególnych placówek. Gdy pochód Sokola ruszył, oskarżony Sobczak wydał kolumnie członków OWP. rozkaz maszerowania za pochodem Sokola. Na czele maszerujących postępowali Ciesielski, Pieper, Sobczak i Tomasz Rogala, za nimi w odległości kilkunastu kroków Józef Massow i Hofmann nieśli szereg Chrobrego. Mimo kilkakrotnych upomnień i oświadczeń ze strony policji, że pochód organizacji OWP. jest nielegalny i musi być niezwłocznie rozwiązany, mimo kilkakrotnych wezwań przywódcy pochodu Ciesielski, Pieper i Sobczak nie rozwiązali pochodu, nie stając się do wezwania ze strony policji przeciwnie z grupy OWP rozległy się podburzające okrzyki m. i.: „W JAKIM KRAJU ŻYJEMY? ZA NIEMCA BYŁO LEPIEJ!”

Kierownik Wydziału Bezpieczeństwa Szacharski, widząc ten nastrój, zarządził jeszcze w ostatniej chwili zamknięcie furtki i nawoływał do rozbiegania się. Masy członków O. W. P. parły jednak dalej. „Jeszcze raz wyzywam Panów — wołał kierownik Szacharski — do rozbiegania się.” Odpowiedzią na to było wydanie przez oskarżonego Piepera do członków organizacji głośnego polecenia: — „Chłopcy nie rozchodźcie się. Wychodźcie gęście. Sformujemy się za bramą.” W ostatniej chwili nacelnik Szacharski zamknął furtkę i nie wpuszczał nikogo przez 15 minut. Oskarżony Pieper w tym czasie wołał: — „Musimy ich

brać siłą”, — a oskarżony Rogala: „Czy my jesteśmy żydzy, czy my nie polacy?” — Wreszcie wznosząc okrzyki „Niech żyje Haller. Niech żyje O. W. P.” GRUPA CZŁONKÓW O. W. P. RZUCIŁA SIĘ NA POLICJANTÓW OBALAJĄC ICH NA ZIEMIĘ, WYWRÓCIŁA BRAMĘ I DWA KAMIENNE SŁUPY.

Taki jest stan faktyczny napadu Oddziału członków O. W. P. na policję.

Członkowie O. W. P., w szczególności Ciesielski, Pieper, Sobczak i Stanisławski wyraźnie i świadomie dążyli do złamania zarządzenia policji i przedostania się oddziału przemocą nazewnątrz stadionu, celem dołączenia się O. W. P. do pochodu Sokola.

Napad na policję i związane z tem później rozruchy były wynikiem oddziaływania przywódców i innych uczestników skupienia na pozostałych kilkuset członków.

Po dokonaniu napadu oddział O. W. P., złożony ze 100 członków, zebrał się ponownie w okolicy Domu Zdrojowego, gdzie uczestnikami głównymi zajęcia byli Pieper, Samplawscy, Szopiński i Lomnitz. Zbiegowisko to stawiało czynny opór przybyłemu na wezwanie z Gdyni nowemu oddziałowi policji pod kierownictwem przodownika Kaczmarka. W czasie tego zajęcia OSKARŻONY SAMPLAWSKI UDERZYŁ TEMPEM NARZĘDZIEM W REKĘ POSTERUNKOWEGO CIESIELSKIEGO, usiłując go obezwładnić. W chwili później, po rozproszeniu przez policjantów oddziału O. W. P., jeden z uciekających członków O. W. P. oddał trzy strzały rewolwerowe, celując w posterunkowego Świrzewskiego. Ten ostatni dwukrotnie strzelał bezskutecznie do uciekającego i mimo natychmiastowego pościgu, osobnik ten zbiegł. Według zeznań świadka Sobolewskiego, osobnik ten strzelał z rewolweru, który miał otrzymać od oskarżonego Piepera. Przeprowadzone dochodzenia nie ustaliły nazwiska tego osobnika.

Oskarżeni Waclaw Ciesielski, Bernard Pieper, Alojzy Sobczak, Jan Stanisławski, Stanisław Kaldunski, Edward Kąkol, Tomasz Rogala, Jan Hofmann, Józef Massow i Adam Samplawski, brat jego Alfons, Paweł Lomnitz i Franciszek Szopiński w śledztwie częściowo przyznali, że uczestniczyli w skupieniu i że byli obecni przy najściu na policję, a częściowo przecza, że odegrali rolę podburzającą.

Akt oskarżenia kończy się następującym stwierdzeniem: „Krwawe rozruchy lipcowe są groźną zapowiedzią niebezpieczeństwa, które może zaistnieć w przyszłości. Wiśń o tych rozruchach rozleża się szeroko, przynosząc ujemną polskiemu imieniu. W chwili uroczystego zjazdu Sokola, będącego jedną z manifestacji żywiołu polskiego na Pomorzu, członkowie O. W. P. napadli na przedstawicieli władz państwowych polskich na wybrzeżu. Opinia społeczna natychmiast po wypadkach wydała potępiające orzeczenie o politycznej zbrodni członków O. W. P. z punktu widzenia państwowego. Tę polityczną stronę zbrodni uwzględnić musi również sąd wyrokujący z § 115 k. k. w płaszczyźnie zbrodni rozszedł. Po odczytaniu aktu oskarżenia poszczególni oskarżeni zaczęli składać swoje oświadczenia.

Oskarżony Ciesielski zeznaje, że nie poczuwa się do żadnej winy, nawet moralnej, zajście tłumaczy on siłą wyższą. „Wyższe sploty wpłynęły na ich przebieg. Nie Chrobrego słupy, lecz słabe słupy bramy — były przyczyną tych zajść” — zeznaje oskarżony. Ze swej roli tłumaczy się w sposób charakterystyczny, że chociaż odebrał raport od kierownika powiatowego Sobczaka, jako kierownik okręgu północno-pomorskiego O. W. P., to jednak w dalszych zajściach odegrał rolę pomniejszą, gdyż przybył jako sprawozdawca prasowy z Tczewa na uroczystości Sokola. Prokurator Wedeg zwrócił uwagę, że oskarżony inaczej zeznał w śledztwie, a inaczej daje wyjaśnienia obecnie. Oskarżony Ciesielski stwierdza dalej, że nie użył słowa „provokator” pod adresem nacelnika Szacharskiego, lecz „pacyfikator”.

Zeznania oskarżonych idą w tym kierunku, że O. W. P. przybył dlatego do Gdyni, ażeby wziąć udział w manifestacji Sokola i zadokumentować front ludności pomorskiej przeciwko Niemcom.

Oskarżony Pieper zeznaje, że przybył również na zjazd jako sprawozdawca. W zeznaniu swym stwierdza, że Zarząd Sokola zezwolił O. W. P. na wzięcie udziału w pochodzie.

Zeznania następnych oskarżonych specjalnie koncentrują się w jednym kierunku. W pewnym miejscu stwierdzono, że członkowie OWP. przybyli do Gdyni bądź to samorzutnie, bądź to zespolami, ale nie w celu żadnych zajść, tylko w celu wzięcia udziału w manifestacji narodowej Sokola. Oskarżeni również charakteryzują przebieg „pertraktacji”, jakie mieli z przedstawicielami władz bezpieczeństwa Osk. Pieper stwierdza, że do bramy stadionu prowadził grupę OWP. pod swą komendą, natomiast pełną odpowiedzialność bierze członek OWP., kierownik powiatowy OWP. Sobczak. Zeznania oskarżonych mają na celu stwierdzenie, że nie członkowie OWP., ani kierownicy byli sprawcami zajścia, lecz że przeciwnie nawoływali oni do rozbiegania się i że dzięki tylko naporowi tłumu stało się niebezpieczeństwo zaważenia bramy.

Oskarżony Ciesielski powołuje się na oświadczenie mec. Zawodnego, członka Sokola a jednocześnie członka OWP., że OWP. weźmie udział w zlocie Sokola. Poza to zeznaje, że „wyższe sploty wpłynęły na zajścia”, i że grupę OWP. wyrzuciła fala tłumu podczas, gdy przywódcy OWP. nawoływali do rozbiegania się. Podobnie zeznawali pozostali oskarżeni.

Jak wynika z tych zeznań, O. W. P. NIE CHCE POCZUWAĆ SIĘ DO ŻADNEJ WINY I ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KRWAWE ZAJŚCIA. Z jednej strony chce przerzucić winę na władze bezpieczeństwa i policję lub też tłum, względnie nawet obarcza tą odpowiedzialnością władze Sokola, twierdząc, że Sokół nie wydał żadnych dokładnych instrukcji, nawet podczas uroczystości na stadionie przez megafon.

Poza to oskarżeni wikłają się w zeznaniach, na co zwracał kilkakrotnie uwagę prokurator M i zeznania Piepera nie pokrywają się z temi zeznaniami, które złożył w śledztwie. Oskarżony Pieper tłumaczy się tem, że był zmęczony i że kilkakrotnie nocą powoływano go na śledztwo.

Charakterystycznym było zeznanie oskarżonego Hofmanna, który tak jak i pozostali oskarżeni podkreślał, iż przybył do Gdyni zupełnie przypadkowo, a to w tym celu, aby wziąć udział w manifestacji narodowej. Ten sam oskarżony na zwrócenie uwagi przez prokuratora, że w śledztwie zeznał coś innego, stwierdził, że słyszał podburzające okrzyki ze strony jakiegoś bliżej mu nieznanego osobnika, który przypominał wzrostem Piepera, oskarżony zaznaczył przytem, że w śledztwie podsunięto mu Piepera, i w ten sposób z jego zeznań zrobiono, iż okrzyki podburzające miał wydawać Pieper. Ten sam oskarżony nie przyznaje się do winy, ani do udziału w zajściu następnem, które miało miejsce w okolicy Domu Zdrojowego.

Oskarżony Pieper — trzeba dodać — zaznaczył, że nie miał przy sobie żadnej broni.

Oskarżony Samplawski Alfons zeznaje, że nie jest członkiem OWP., tylko jej sympatykiem.

Niektórzy oskarżeni starają się zwracać uwagę na rolę Sobolewskiego, jednego z aresztowanych po zajściach, twierdząc, że ten miał przy sobie broń ukrytą i że wkrótce po przytrzymaniu go doraźnym zwolniono go z aresztu.

W toku zeznań oskarżonych wpłynął wniosek ze strony obrony, ażeby wyłączone z rozprawy oskarżonego Lomnitza, a to z tego powodu, że jest on chory. Sąd jednak odrzucił wniosek obrony, stwierdzając, że jak orzekli lekarze, choroba ta nie grozi oskarżonemu w czasie dalszej rozprawy żadnymi komplikacjami.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku ze wierszem na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 30 fen.
Przy sądowym sąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych wyciągi są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Waclaw Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz — Józef Dobrostowski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawstwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kalwasiński”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i cześćkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,50 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w adm. stracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł

Zbrodnia gdyńska

13 członków O. W. P. przed sądem

Pierwszy dzień rozpraw

Wczoraj o godz. 10-tej w Gdyni przed zamiejscowym Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Starogardzie rozpoczęła się ROZPRAWA PRZECIWKO 13 OSKARŻONYM CZŁONKOM O. W. P., którzy brali udział w zajściach podczas zlotu Sokola w Gdyni.

Przewodniczący wiceprezes Sądu Okręgowego Heindrich, w charakterze wotantów zasiadają sędzia Karłowicz i nacelnik Sądu Grodzkiego Potoniec, oskarża prokurator Wedegiz, obronę oskarżonych prowadzi: — p. s. Stypułowicz z Warszawy, adw. Sułkowski z Starogardu, adw. Wegner z Gdyni i sen. Ossowski z Torunia. Oskarżonych jest trzynastu: Wacław Ciesielski, Bernard Pieper z Wejherowa, Alojzy Sobczak z Gdyni, Jan Stanisławski z Chylonji, Stanisław Kałduński z Obłoża, Edward Kąkol z Oksywia, Tomasz Rogala z Kościerzyny, Jan Hofmann z Kościerzyny, Józef Massow z Kościerzyny, Adam Sampłowski z Gdyni, Alfons Sampłowski z Gdyni, Paweł Lomnitz z Gdyni i Franciszek Szopiniński z Gdyni.

Akt oskarżenia formułuje, że w dniu 10 lipca 1932 r., na stadionie w Gdyni, w czasie zlotu Sokola, oskarżeni uczestniczyli w publicznym skupieniu członków O. W. P. w liczbie około 400. Podczas skupienia tego OSKARŻENI PRZEMOCĄ STAWILI OPÓR ODDZIAŁOWI POLICJI W CZASIE PRAWNEGO WYKONYWANIA PRZEZEŃ OBOWIĄZKÓW, I DOKONALI CZYNNEGO NAPIĘTU NAPADU. Podczas tego napadu wyparto siłą policjantów za bramę obaloną i kamienne słupy. W tym czasie odnieśli rany a spirant policyj Lipin i posterunkowy Nosek. Śmierć zaś poniósł Norbert Kośnik, przyczem OSKARŻENI CIESIELSKI, PIEPER, SOB CZAK I STANISŁAWSKI BYLI PRZYWÓD CAMI TYCH ROZRUCHÓW, ZAŚ OSKARŻENI HOFMANN I MASSOW JAKO UCZESTNICY ROZRUCHÓW PIERWSI CZYNNIE NAPADLI NA ODDZIAŁ POLICJANTÓW. — Ponadto Bernard Pieper, Adam Sampłowski, Paweł Lomnitz i Franciszek Szopiniński oskarżeni są o to, że w tym samym dniu w pół godziny później w pobliżu „Domu Zdrojowego“ w Gdyni uczestniczyli w publicznym skupieniu członków O. W. P. i stawili przemocą opór oddziałowi policji w czasie prawnego wykonywania przez nich obowiązków służbowych. — Adam Sampłowski, jako uczestnik rozruchów, stawiał czynny opór, zadając tempem narzędziem uszkodzenie ciała posterunkowemu Ciesielskiemu. Poza tym Wacław Ciesielski oskarżony jest o to, że tego samego dnia na stadionie w Gdyni znieważył kierownika wydziału bezpieczeństwa Komisarzatu Rządu w Gdyni Szacherskiego. Podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych używając w stosunku do niego słowa: „prowokator“. Oskarżeni odpowiadają z art. 115 k. k. część I, II i III, par. 185 i 196 i na mocy artykułu 24 i 28 k. p. k.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia szeroko omówiona jest rola O. W. P. jego zadania polityczne, m. i. akt oskarżenia stwierdza, że ostrą epicycją OWP. w stosunku do wszystkich urzędów od maja 1926 r., — mająca jako środek w swej dyspozycji posłuszne i zorganizowane masy członków; stawała się coraz bardziej niebezpieczna, wystąpienia tej organizacji na obszarze trzech województw wschodniej Małopolski skłoniły Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do rozwiązania tej organizacji na tamtych terenach. Niebezpieczeństwo grożące porządkowi prawnemu w Państwie ze strony Obcuzi, szczególnie jaskrawo uwidatniło się w ostatnich latach w jego wystąpieniach na terenie Pomorza (w Wąbrzeźnie, Świeciu i Nowemście), najjaskrawiej zaś w rozruchach wywołanych przez OWP w Gdyni w dniu 10 lipca.

STAN FAKTYCZNY ZAJŚĆ GDYŃSKICH według aktu oskarżenia, przedstawia się jak następuje: Związek Towarzystw „Sokol” używał od P. Wojewody Pomorskiego zezwolenie pisemne na zwołanie do Gdyni, na

dzień 10 lipca, zlotu „Sokoła“ dziesięciu pomorskiej. Zezwolenie powyższe ograniczone zostało osobnym zarządzeniem Komisarza w Gdyni z tem, że **W ZŁOCIE NIE BĘDĄ BRAŁY UDZIAŁU ŻADNE ORGANIZACJE SPOLECZNE POZA „SOKOŁEM“**. Prezes dzielnicy pomorskiej Sokola Kuncz, jako gospodarz zlotu Sokola, dał komisarzowi Rządu zapewnienie, że **zestępuje się do powyższych zarządzeń**. Komisarz Rządu za pośrednictwem kierownika Wydziału Bezpieczeństwa Szacherskiego wydał polecenie organom policyjnym, aby nie dopuściły do udziału w pochodzie organizacji politycznych, a w szczególności „Strzelca“ i „O. W. P.“.

Tymczasem już od początku lipca czynione były w okręgu północno-pomorskim O. W. P. przygotowywania do udziału O. W. P. w uroczystościach Sokola, a w szczególności w pochodzie. Według informacji policji w całym pasie nadmorskim, w szczególności w Gdyni Obłożu, Oksywiu i Chylonji odbywały się zebrania placówek O. W. P., a w Kościerzynie, pod przewodnictwem Władysława Rogala zebranie instrukcyjne. Na skutek tych zebrani i do góry określonych instrukcji, którymi był do Gdyni w dniu 10 lipca O. W. P. w liczbie 400. Zwrócili się w czasie zlotu do Gdyni w pochodzie członków Sokola, przewodniczącą komisji zlotu, adw. Zawodnego należy, że adw. Zawodny jest członkiem O. W. P. Oskarżony trzymał od adw. Zawodnego O. W. P. nie może brać udziału. Zresztą adw. Zawodny wypowiedział opinię, z punktu bowiem widzenia regulaminu komisji zlotowej dzielnicy Sokola nie leżała w jego decyzja w tej kwestji. — **CZŁONKOWIE O. W. P. PRZEWODNICZĄ DZIELNICY SOKOŁA PRZEZ CZŁONKÓW O. W. P. PRZYGOTOWYWAŁI DO ZLOTU STALI NA STANOWISKU, ZE ORGANIZACJA POZA SOKOŁEM UDZIAŁU BRAĆ NIE MOŻE**. Tego dnia 10 lipca na stadionie w Gdyni zgrupowały się samowolnie polityczne Stronnictwa Narodowe, Związek Powstańców i Wojaków oraz na czele zgromadzonych 400 członków Sokola, znajdowali się oskarżeni kierownik wydziału Okręgowego Pomorskiego OWP. i oskarżony Sobczak, kierownik powiatowy OWP. Odebrali oni raport od kierowników poszczególnych placówek. Gdy pochód Sokola ruszył, oskarżony Sobczak wydał kolumnie członków OWP. rozkaz marszerowania za pochodem Sokola. Na czele marszerujących postępowali Ciesielski, Pieper, Sobczak i Tomasz Rogala, z nimi w odległości kilkunastu kroków Józef Massow i Hofmann nieśli szeregobce Chrobrego. Mimo kilkakrotnych upomnień i oświadczeń ze strony policji, że pochód organizacji OWP. jest nielegalny i musi być niezwłocznie rozwiązany, mimo kilkakrotnych wezwań przywódcy pochodu Ciesielski, Pieper i Sobczak nie rozwiązali pochodu, nie stając się do wezwań ze strony policji przeciwnie z grupy OWP rozległy się podburzające okrzyki m. i.: **„W JAKIM KRAJU ŻYJEMY? ZA NIEMCA BYŁO LEPIEJ!“**

Kierownik Wydziału Bezpieczeństwa Szacherski, widząc ten nastrój, zarządził jeszcze w ostatniej chwili zamknięcie furtek i nawoływał do rozejścia się. Masy członków O. W. P. parły jednak dalej. „Jeszcze raz wzywam Panów — wołał kierownik Szacherski — do rozejścia się.“ Odpowiedzią na to było wydanie przez oskarżonego Piepera do członków organizacji głośniego polecenia: — „Chłopcy nie rozchodźcie się. Wychodźcie głębiej. Sformujemy się za bramą.“ W ostatniej chwili nacelnik Szacherski zamknął furtkę i nie wpuszczał nikogo przez 15 minut. Oskarżony Pieper w tym czasie wołał: — „Musimy ich

brać siłą“, — a oskarżony Rogala: „Czy my jesteśmy żydzy, czy my nie polacy?“ — Wreszcie wznosząc okrzyki „Niech żyje Haller. Niech żyje O. W. P.“ **GRUPA CZŁONKÓW O. W. P. RZUCIŁA SIĘ NA POLICJANTÓW OBALAJĄC ICH NA ZIEMIĘ, WYWRÓCIŁA BRAMĘ I DWA KAMIENNE SŁUPY**.

Taki jest stan faktyczny napadu Oddziału członków O. W. P. na policję.

Członkowie O. W. P., w szczególności Ciesielski, Pieper, Sobczak i Stanisławski wyraźnie i świadomie dążyli do złamania zarządzenia policji i przedostania się oddziału przemocą nazewnątrz stadionu, celem dołączenia się O. W. P. do pochodu Sokola.

Napad na policję i związane z tem później rozruchy były wynikiem oddziaływania przywódców i innych uczestników skupienia na pozostałych kilkuset członków.

Po dokonany napadzie oddział O. W. P., złożony ze 100 członków, zebrał się ponownie w okolicy Domu Zdrojowego, gdzie uczestnikami głównymi zajścia byli Pieper, Sampłowski, Szopiniński i Lomnitz. Zbiegowisko to stało się punktem oparcia na wezwanie policji pod kładką. W czasie **ADAM SAMPLAWSKI I FRANCISZEK SZOPINIŃSKI WYKONALI PRZEZ NARZĘDZIE CIESIELSKIEGO CZŁONKA WŁADYŚŁAWA CIESIELSKIEGO W CHWILI PRZEMOCY ODKŁADAJĄC CZŁONKOWI REWOLWEROWE, KIEROWNIKOWI WIRZEWSKIEGO. Ten bezskutecznie do miastowego pościł. Według zeznań świadka ten strzelał z rewołweru z odoskarżonego pochodzenia nie użycia.** Ciesielski, Bernard Pieper, Stanisławski, Stanisław Kąkol, Tomasz Rogala, Józef Massow i Adam Hofmann, Paweł Lomnitz i Alfons Sampłowski, w siedzibie częściowo w skupieniu i że byli przywódcami i częściowo burzącego.

Wobec groźnej zapowiedzi niebezpieczeństwa, które może zaistnieć w przyszłości. Więć o tych rozruchach rozesłała się szeroko, przynosząc ujmkę polskiemu imieniu. W chwili uroczystego zjazdu Sokola, będącego jedną z manifestacji żywołu polskiego na Pomorzu, członkowie O. W. P. napadli na przedstawicieli władz państwowych polskich na wybrzeżu. Opinia społeczna natychmiast po wypadkach wydała potępiające orzeczenie o politycznej zbrodni członków O. W. P. z punktu widzenia państwowego. Tę polityczną stroną zbrodni uwzględnić musi również sąd wyrokujący z § 115 k. k w płaszczyźnie zbrodni rozruchów. Po odczytaniu aktu oskarżenia poszczególni oskarżeni zaczęli składać swoje oświadczenia.

Oskarżony Ciesielski zeznaje, że nie poczyna się do żadnej winy, nawet moralnej, zajście tłumaczy on siłą wyższą. „Wyższe spłoty wpłynęły na ich przebieg. Nie Chrobrego słupy, lecz słabe bramy — były przyczyną tych zajść“ — zeznaje oskarżony. Ze swej roli tłumaczy się w sposób charakterystyczny, że chociaż odebrał raport od kierownika powiatowego Sobczaka, jako kierownik okręgu północno-pomorskiego O. W. P., to jednak w dalszych zajściach odegrał rolę pomniejszą, gdyż przybył jako sprawozdawca prasowy z Tczewa na uroczystości Sokola. Prokurator Wedegiz zwrócił uwagę, że oskarżony inaczej zeznawał w śledztwie, a inaczej daje wyjaśnienia obecnie. Oskarżony Ciesielski stwierdza dalej, że nie użył słowa „prowokator“ pod adresem nacelnika Szacherskiego, lecz „pacyfikator“.

Zeznania oskarżonych idą w tym kierunku, że O. W. P. przybył dlatego do Gdyni, ażeby wziąć udział w manifestacji Sokola i zadokumentować front ludności pomorskiej przeciwko Niemcom.

Oskarżony Pieper zeznaje, że przybył również na zjazd jako sprawozdawca. W zeznaniu swem stwierdza, że Zarząd Sokola zezwolił O. W. P. na wzięcie udziału w pochodzie.

Zeznania następnych oskarżonych specjalnie koncentrują się w jednym kierunku. W pewnym miejscu stwierdzono, że członkowie OWP. przybyli do Gdyni bądź to samorzutnie, bądź to zespolami, ale nie w celu żadnego zajścia, tylko w celu wzięcia udziału w manifestacji narodowej Sokola. Oskarżeni również charakteryzują przebieg „pertraktacji“, jakie mieli z przedstawicielami władz bezpieczeństwa Osk. Pieper stwierdza, że do bramy stadionu prowadził grupę OWP. pod swą komendą, natomiast pełną odpowiedzialność bierze członek OWP., kierownik powiatowy OWP. Sobczak. Zeznania oskarżonych mają na celu stwierdzenie, że nie członkowie OWP., ani kierownicy byli sprawcami zajścia, lecz że przeciwnie nawoływali oni do rozejścia się i że dzięki tylko naporowi tłumu stało się niebezpieczeństwo zawalenia bramy

Oskarżony Ciesielski powołuje się na oświadczenie mec. Zawodnego, członka Sokola, a jednocześnie członka OWP., że OWP. weźmie udział w zlocie Sokola. Poza tem zeznaje, że „wyższe spłoty wpłynęły na zajście“, i że grupę OWP. wyrzuciła fala tłumu podczas, gdy przywódcy OWP. nawoływali do rozejścia się. Podobnie zeznawali pozostali oskarżeni.

Jak wynika z tych zeznań, O. W. P. NIE CHCE POCZUWAĆ SIĘ DO ŻADNEJ WINY I ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KRWAWE ZAJŚCIA. Z jednej strony chce przerzucić winę na władze bezpieczeństwa i policję lub też tłum, względnie nawet obarcza tą odpowiedzialnością władze Sokola, twierdząc, że Sokół nie wydał żadnych dokładnych instrukcji, nawet podczas uroczystości na stadionie przez megafon.

Pozatem oskarżeni wikłają się w zeznaniach, na co zwracał kilkakrotnie uwagę prokurator M i zeznania Piepera nie pokrywają się z temi zeznaniami, które złożył w śledztwie. Oskarżony Pieper tłumaczy się tem, że był zmęczony i że kilkakrotnie nocą powoływano go na śledztwo.

Charakterystycznym było zeznanie oskarżonego Hofmanna, który tak jak i pozostali oskarżeni podkreślał, iż przybył do Gdyni zupełnie przypadkowo, a to w tym celu, aby wziąć udział w manifestacji narodowej. Ten sam oskarżony na zwrócenie uwagi przez prokuratora, że w śledztwie zeznał coś innego, stwierdził, że słyszał podburzające okrzyki ze strony jakiegoś bliżej mu nieznanego osobnika, który przypominał wzrostem Piepera, oskarżony zaznaczył przytem, że w śledztwie podsunięto mu Piepera, i w ten sposób z jego zeznań zrobiono, iż okrzyki podburzające miał wydawać Pieper. Ten sam oskarżony nie przyznaje się do winy, ani do udziału w zajściu następnem, które miało miejsce w okolicy Domu Zdrojowego.

Oskarżony Pieper — trzeba dodać — zaznaczył, że nie miał przy sobie żadnej broni.

Oskarżony Sampłowski Alfons zeznaje, że nie jest członkiem OWP., tylko jej sympatykiem.

Niektórzy oskarżeni starają się zwracać uwagę na rolę Sobolewskiego, jednego z aresztowanych po zajściach, twierdząc, że ten miał przy sobie broń ukrytą i że wkrótce po przytrzymaniu go doraźnem zwolniono go z aresztu.

W toku zeznań oskarżonych wpłynął wniosek ze strony obrony, ażeby wyłączone z rozprawy oskarżonego Lomnitza, a to z tego powodu, że jest on chory. Sąd jednak odrzucił wniosek obrony, stwierdzając, że jak orzekł lekarz, choroba ta nie grozi oskarżonemu w czasie dalszej rozprawy żadnem komplikacją.



Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25%, żniźki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mniej na stronie 7-lamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowa . . . 10 fen.
Przy sądowym śledztwaniu należności rabat upadu. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejscę ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Redaktor odpowiedzialny w Bydgoszczy: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Redaktor odpowiedzialny w Gdyni: Wiktor Mielniczy Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny w Inowrocławiu, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanecz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,56 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ograniczoną 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł